**Nr. 49.** **Kraków, dnia 1 Marca — Niedziela.** **Rok 1885.**

# NOWA REFORMA



## Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi **za marzec**:

w miejscu . . . . . . . **1 złr. 80 c.**
z przesyłką pocztową w Austryi **2 złr. — c.**
w cesarstwie niemieckiem . . **2 złr. 50 c.**

### *Kraków, 28 lutego.*

Od chwili rozbiorów Rzeczypospolitej aż po rok 1863 — wszelkie usiłowania patryotycznego ogółu polskiego skierowane były wprost ku odzyskaniu bytu politycznego. Do tego zmierzała zarówno polityka stronnictwa czynu, polityka powstańcza i demokratyczna, jak i usiłowania stronnictwa dyplomatyczno-arystokratycznego, które ten sam cel na innej drodze osiągnąć pragnęło, starając się o związanie sprawy polskiej ze sprawą każdego z mocarstw, które czy to trwale i zasadniczo, czy też z pobudek chwili, było w antagonizmie z caratem. Polityka ta — zawiodła. Po strasznym pogromie roku 1863 i 1864 zeszła z pola zarówno partya powstańcza, jak i stronnictwo dyplomatyczne. Od lat przeszło dwudziestu nie widzimy działania ani jednych, ani drugich. W sumieniu i rozumie polskiego ogółu ustalił się — z różnemi modyfikacyami — inny program: zachowanie narodowego bytu, odrodzenie wewnętrzne, wzmocnienie i rozszerzenie podstaw tego bytu — pozostawiając resztę przyszłości. Rozumowano w ten sposób, że jeżeli tą wewnętrzną pracą podźwigniemy siły ekonomiczne, fizyczne, moralne i intellektualne narodu, to suma tych zwiększonych sił, rzucona w stosownej chwili i w rozumny sposób na szalę wypadków, przechylić ją musi na stronę prawa i sprawiedliwości, a więc na stronę sprawy polskiej. W pojmowaniu tego programu były jednak bardzo ważne i głębokie wśród Polaków różnice. Jedni przypominali zawsze cel tej pracy, przypominali go tak narodowi własnemu, aby się nie zdemoralizował przez stracenie z oka tego celu, jak i światu całemu, aby nie zapomniał o ważnej dla ludzkości i cywilizacyi, a niezałatwionej sprawie. Inni — starali się nietylko cel ten z przed oczu obcemu usunąć, aby „nie drażnić", aby „nie kompromitować kraju", ale wyraźnie to wypowiadali, że naród sam powinien pozbyć się „mrzonek". Jedni i drudzy byli wszakże zgodni w tem, że w danych stosunkach praca około zachowania i wzmocnienia samego bytu narodowego jest jedynie praktycznym programem.

Ale po dwudziestu latach tej pracy, nie przerywanej ani spiskami, ani ruchami powstańczemi — po dwudziestu latach tak ścisłego przestrzegania tego programu, iż wśród tego oparł się naród pokusie solidaryzowania się z rewolucyjną partyą rosyjską — po dwudziestu latach tak daleko posuniętej cierpliwości, że jej nawet nie wyczerpała najcięższa z dokonanych przeciw nam zbrodni: mord ludu unickiego na Podlasiu — owoce tej pracy i skutki tego programu są takie, iż nieraz przychodzi czarna chwila zwątpienia i zapytanie: co dalej?

Bo spojrzyjmy jeno — co się dzieje na ziemiach polskich. Naszą lojalnością, naszem cofnięciem się na wyłącznie obronne i zachowawcze stanowisko, nie przebłagaliśmy ani Prusaka ani Moskala. Przeciwnie — z jednej i drugiej strony coraz liczniejsze, coraz cięższe, któż wie — może coraz skuteczniejsze padają ciosy. Bo skutku ich dzisiaj przewidzieć nie można — jutro może on się bardzo bolesnym okazać. Szkołę zrobiono w obu zaborach narzędziem wynarodowienia, z którem eksperymentują od pierwszych lat dziecięctwa — z sądu i urzędu wyparto język polski a z nim i Polaków — propaganda prawosławia z jednej a tak zwana walka kulturna z drugiej strony, osłabia moralny wpływ polskiego duchowieństwa na lud — a najnowsze ukazy wydzierają nam z pod nóg tak ważną podstawę, jaką jest własność ziemska. Toż wynik jest taki, że dwadzieścia lat pracujemy nad wzmożeniem siły własnej, a wszelki nasz na tem polu dorobek wrogi niweczą. W Austryi zaś coraz szybszym krokiem i z każdym dniem groźniej zbliża się ekonomiczna ruina, tak straszna i ciężka, iż jest wielka obawa zakwestyonowania przez nią wszelkich innych naszych zdobyczy. To też z tego wszystkiego sądząc zdawać się może, iż program zachowania bytu i wzmacniania go tak samo jest kruchym, jak był dawny, bezpośrednio ku odzyskaniu państwowego bytu skierowany program.

Cóż więc dalej? Jeżeli tak jest — jeżeli zapas sił naszych zmniejsza się zamiast zwiększać — jeżeli dwudziestoletni program wydaje się bliskim bankructwa — to może go trzeba odrzucić i powrócić do dawnego? Jeżeli kiedy, to teraz jest to bezwarunkowo niemożliwem i wykluczonem. Ruch powstańczy byłby szaleństwem tak oczywistem, że niktby go w narodzie nie poparł — nadzieja, że ktoś... podniesie naszą sprawę, byłaby na dzisiaj marzycielstwem. I z jakiegokolwiek stanowiska na rzecz się dziś zapatrywać, zawsze dojdziemy do jednego, jedynie możliwego rezultatu: pracować, nie zrażać się niepowodzeniami, nie przejmować się pessymizmem, starać się uratować każdą piędź ziemi, przysparzać sił, gdzie można; zachowywać je, gdzie przysparzanie jest niemożliwem, a gdy nas z jednej warowni wyprą, cofać się do drugiej i w niej dalej prowadzić pracę. Najobfitszy w pomysły rozum nie wymyśli dziś nic innego, nie zdoła żadnego nowego postawić programu.

Ale niepowodzenia i klęski dwudziestoletniej polityki pokojowej na jedno naprowadzić nas powinny: oto metoda musiała być zła, sposób działania wadliwy. Jakoż istotnie popełniało się w tej pracy zasadnicze błędy, które usunąć należy. Mówić będziemy o nich obszerniej w następnym artykule. Dziś wspomniemy tylko, że w położeniu naszem podstawy moralne pierwszorzędną mają doniosłość, a zachwianie tych podstaw, a — mówiąc wyraźnie — wszelka korupcya zadaje nam ciosy straszniejsze, aniželi tym narodom, co o milionowe oprzeć się mogą bagnety i o miliardowe skarby; wspomnimy, że hasło pracy ekonomicznej podniesione do znaczenia celu a nie środka, staje się źródłem, z którego koniecznie korupcya wyniknąć musi; że dalej wszelkie prace nad oświatą i dobrobytem marne będą, jeżeli nie ożywione duchem prawdziwego patryotyzmu; że właśnie dla braku ducha tego za mało w pracach tych energii, wytrwałości i ofiarności; że organicznem a więc i skutecznem działanie takie tylko wtedy być może, jeżeli szczerze obejmiemy niem wszystkie warstwy narodu; że wreszcie przeważne, a nawet jak teraz wyłączne złożenie losów kraju w ręce historycznej warstwy magnackiej, zgubnem być musi, bo polityczny organizm narodu, nie odżywiany nowemi siłami, ale zaskorupiony w jednem ciasnem kółku, należycie funkcyonować nie może. I żadne niepowodzenia prac dotychczasowych nie zdołają nas doprowadzić do tego pessymistycznego wyniku, że prace te bezowocne być muszą, ale budzą w nas i utrwalają przekonanie, że warunkiem powodzenia jest zmiana dotychczasowego ich trybu, zasadniczo wadliwego a dwudziestoletniem doświadczeniem bardzo skompromitowanego.

## Motywa nowego ukazu.

(Dokończenie)

Komitet ministrów najzupełniej przyłącza się do uwagi ministra sprawiedliwości, że dopuszczenie w ciągu lat minionych wyjątków z ukazu 10 grudnia 1865 r. niewątpliwie powiększa dotkliwość tej ustawy dla reszty polskich obywateli ziemskich. Sam ukaz nadto tracił poniekąd w oczach reszty ludności swoją siłę, czego następstwem była zakorzeniająca się pomału w kraju pewność, jakoby rząd, odstępując od swych pierwotnych zamiarów, skłaniał się ku zupełnemu zniesieniu ograniczeń względem polskiej własności ziemskiej w kraju.

Zakaz zawierania aktów zastawnych na imię osób pochodzenia polskiego jest koniecznym. — W kwestyi tej komitet jest zdania, że postanowienie to powinno mieć najdonioślejsze znaczenie, ponieważ według odezw generał-gubernatorów kraju zachodniego najczęstsze pomijanie ukazu z dnia 10 grudnia 1865 r. praktykuje się właśnie drogą zastawu majątków osobom nie mającym prawa kupowania własności nieruchomej w guberniach zachodnich. Obawy zaś, ażeby przy zakazie zawierania na przyszłość takich aktów zastawnych, obywatele i kupcy pochodzenia rosyjskiego pozbawieni nie byli niezbędnego dla nich kredytu, zdaniem hr. Tołstoja nie mają podstawy wobec istnienia banków ziemskich i prywatnego kredytu.

Zresztą ułatwienie kupowania ziemi takim Rosyanom, którzy nie mają potrzebnych na to kapitałów, jest szkodliwem, bo oni, pożyczając pieniądze od Polaków stają w zależności od nich. Komitet podziela zdanie Drentelna, że dla uniknięcia nieodpowiedniego życzeniom rządu rozdrażnienia w kołach obywateli polskich, byłoby lepiej zamiast słów „osoby pochodzenia polskiego", użyć słowa „osoby, którym prawo z d. 10 grudnia 1865 roku zabrania nabywania własności ziemskiej". Wspominać o tem, że się żydom również zabrania kupować ziemię od obywateli i włościan zbyteczna, bo 2 maja 1882 nastąpiło zatwierdzenie przedłożenia komitetu ministrów, mocą którego zostało wstrzymane zawieranie na imię żydów aktów zastawnych, umów dzierżawnych i plenipotencyi na rządzenie i rozporządzanie nieruchomościami, leżącemi po za miastami i miasteczkami.

Pozostawienie w mocy już zawartych aktów zastawnych na lat 12 tem się motywuje, że wszelkie akta dzierżawne, zawierane bez pomijania prawa z 10 grudnia 1865 r opiewają zawsze na lat 12.

Ponieważ osoby polskiego pochodzenia, dla których zrobiono z łaski wyjątek z pod prawa z 10 grudnia 1865 r., dość już nakupiły ziemi, przeto dla przecięcia drogi wszelkim w przyszłości możliwym nadużyciom, ustanawia się na propozycyą Kochanowa, że tylko prawosławni i protestanci nadal mogą nabywać posiadłości ziemskie w 9 zachodnich guberniach.

Ograniczenie przemysłowych towarzystw do prawa nabywania tylko 200 dziesięcin ziemi może pociągnąć różne niedogodności. Zważywszy więc, że każdy statut Towarzystwa musi być przedstawiony do zatwierdzenia komitetu ministrów, można z ukazu wykreślić wskazówkę, że posiadłości akcyjne nie powinny przenosić 200 dziesięcin.

Z powodu, że wydzierżawianie małych folwarków w kraju zachodnim jest bardzo rozpowszechnione i że urzęda notaryalne są nieraz bardzo oddalone od miejscowości, w której jest położony majątek wydzierżawiany, więc mogą być trudności przy zawieraniu kontraktów. a że trudności te szkodliwie będą wpływały na interesa Rosyan, przeto komitet ministrów znajduje zbytecznym odnośny art. 6 i znosi go.

W końcu protokół motywuje postanowienie, na mocy którego cudzoziemcy muszą mieć specyalne pozwolenie na nabycie każdego z osobna majątku, i znaczenie art. 11, który omawia sposób skasowania aktów, zawartych z przekroczeniem praw 10 czerwca 1864 r. i 10 grudnia 1865 r., a także i pociągnięcie notaryuszów do odpowiedzialności Odnośnie do tej kwestyi komitet sądzi, że wszelkie sprawy o przyznanie aktów, o których w tym razie jest mowa, nie mających mocy i z tego powodu podlegających skasowaniu (otmienie), mogą być wytoczone przed sądami, albo wskutek skargi jednej ze stron, co brały udział w zawarciu aktu, lub niezależnie od tego udziału. W tym ostatnim razie byłoby, zdaniem komitetu, najbardziej właściwem, ażeby władze gubernialne do wdrożenia i obrony takich spraw w sądzie naznaczały specyalnego reprezentanta, stosownie do porządku postępowania w sprawach zarządów skarbowych. Pociągnięcie zaś notaryuszów do odpowiedzialności przed prawem, mogłoby być włożonem na prokuratora miejscowego sądu okręgowego wskutek przedstawień władz gubernialnych.

## Zmiana ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* pisze:

Wobec zbliżającej się pory rozpisania nowych wyborów do Rady państwa, w których wejdzie po raz pierwszy w życie ustawa z dnia 4 października 1882 zmieniająca niektóre postanowienia ordynacyi wyborczej Rady państwa z dnia 2 kwietnia 1873 uważało prezydyum namiestnictwa za stosowne, zwrócić już teraz uwagę c. k. starostów na przepisy zawarte w ustawie powyżej powołanej, a mające znaczenie także dla naszego kraju.

Ustęp 4 § 9 powołanej ustawy stanowi, że do wykonywania prawa wyboru do Rady państwa w kuryi większych posiadłości ziemskich, o ile ono zawisłem jest od minimalnej kwoty opłacanych rocznie podatków realnych, wymaga się, aby kwota rocznego podatku gruntowego wynosiła najmniej cztery piąte części kwoty minimalnej podatków realnych. Ustęp 5 § 9, według którego w kuryi miast i gmin wiejskich uprawnieni do wyboru deputowanych względnie wyborców są także członkowie gminy, których roczna należytość w rządowych podatkach bezpośrednich, wynosi co najmniej 5 złr. i którzy posiadają zresztą wszelkie inne warunki prawa wyboru do Rady państwa.

O uprawnieniu do wyboru posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości, miały dotychczas zastosowanie odnośne przepisy sejmowej ordynacyi wyborczej, a mianowicie § 8 stanowiący, że do wykonywania prawa wyboru posła z kuryi większych posiadłości

---

# POLSKA MIŁOŚĆ.

**Ze wspomnień c. k. radcy**

18 przez

***Jana Zacharyasiewicza.***

(Dalszy ciąg.)

Tak sobie wytłómaczył radca początek owych pamiętnych strasznych wypadków. Dziwiło go tylko, że starosta nie wysyła go, jak innych komisarzy z miasta. Podejrzywał swego przyjaciela ferlegera, że mu się potajemnie przysłużył i przed starostą oczernił. Ta myśl oburzyła radcę. Lubił on wprawdzie to i owo krytykować, ale w służbie nie myślał o tem. Przeciwnie, gorliwszy był od innych, bo gorliwość jego wypływała z przekonań państwowych. Za łaską zwierzchników nigdy nie gonił.

W takiem świetle stawia siebie radca i mocno tem się niepokoi, że mu nie okazano tego zaufania, co innym.

Życzeniom jego stało się zadość. W drugim dniu owych wypadków zawołał go starosta późnym wieczorem.

...Starosta wyglądał zmęczony — pisze radca — i skarżył się, że od kilku dni sypiać nie może, a nawet czasu na to nie ma. Napomknął, że większe wypadki podobne są do kamieni młyńskich. Kto się do nich zbliży, tego zetrą na proch!

Zrazu myślałem, że mówi o powstańcach.

— Wszak to ich wina — odrzekłem — że rydwan sprawiedliwości państwowej przejedzie po nich i zmiażdży ich!

— O kim pan mówi? — zapytał starosta z pewnym niepokojem.

— O tych, którzy bunt w państwie podnoszą.

Starosta przeszedł się po kancelaryi.

— Nietylko ci bunt podnoszą — mówił zwolna do mnie — którzy broń do ręki biorą i nią wojują. Za nimi stoi gęsty szereg ludzi, na pozór bezbronnych, którzy wolą swoją i myślą, walczą razem z nimi i ich do walki zachęcają. Gdyby nie ci spokojni na pozór statyści, którzy nawet często uśmiechają się słodko do nas — nie byłoby tamtych!... Czy mnie pan rozumiesz?

Zrobiłem głowa znak potakujący.

— W wymiarze kary trzeba mieć jednych i drugich na względzie — mówił dalej, jakby do myśli swoich.

— Spodziewam się — rzekłem — że sprawa w swym zaczątku upadła, a wkrótce nastąpi spokój.

— Chodzi o to, aby ten spokój trwał dłuższy czas. Czy mnie pan rozumiesz?

— To nie ze wszystkiem od nas zależy.

— Zależy od wypadków, które właśnie odbywają się w oczach naszych.

Nagle zamilkł i zwrócił się do biurka. Szukał czas niejaki między papierami. Zbliżył się do mnie z papierem.

— Masz pan tu rozkaz — rzekł po chwili patrząc na mnie — i wykonasz to, co napisano. Weźmiesz landsdragona i dwóch policyantów. Jeżeli okaże się potrzeba, przybierzesz chłopów do pomocy, którzy już na miejscu będą w pogotowiu.

Ukłoniłem się i wyszedłem. Nie czytałem rozkazu, bo obowiązkiem moim było słuchać. Dopiero w domu postanowiłem przeczytać.

### IX.

W dobrym humorze siadł radca na wóz, który miał go zbliżyć do sceny odbywających się wypadków. Z samemi wypadkami, o ile je znał dotąd, już się pogodził, a zaufanie starosty sprawiało mu niemałą przyjemność. Było ono dowodem, że przypuszczenia jego co do przyjacielskiej denuncyacyi ferlegera nie były uzasadnione. Zresztą chciał być w tak ważnej dobie państwa czynnym urzędnikiem a nie spektatorem. Wymagało tego częścią jego poczucie obowiązków służbowych, a częścią przywiązywała się do tego poczucia oddalona nadzieja prędszego awansu.

Tak sobie wytłómaczył w duchu dzisiejsze położenie swoje i był z tego wcale zadowolony. — Towarzysze jego podzielali to zadowolenie tylko w małej części. Landsdragon, sążnisty Hanak, wysłużony kapral od dragonów, oglądał się z pewnym niepokojem na prawo i na lewo. W ręku trzymał pistolet z palcem na cynglu. Policyanci, siedzący na przodzie, mieli karabinki z nasadzonemi bagnetami. Wykręcali głowę do furmana, czy przed wozem czego nie obaczą.

Noc była ciemna i mroźna. Na białym śniegu majaczyły drzewa jak duchy pokutujące. Przybierały różne kształty, a niektóre były zupełnie podobne do ludzi. Miały długie, czarne płaszcze, sine brody, i najeżone kołpaki...

Landsdragon często podnosił pistolet, jakby chciał się bronić od napadu, policyanci kierowali bagnety w tę stronę. Nikt jednak nie napadał ich, a złowrogie cienie cofały się spokojnie i zostawały za wozem. Na drodze było pusto, żadnej fury nie spotkano. Tylko od czasu do czasu zaświeciły się okna przydrożnej karczmy, jak oczy czuwającego wilka. W tych oknach pojawiały się cienie ludzkie, patrzące ciekawie na drogę. Czasami z po za tych jasnych okien wychodził jakiś szum głosów ludzkich, podobny do szmeru w ulu.

Kilka razy zaproponował landsdragon, aby stanąć przy karczmie i tam potrzebnego języka o nieprzyjacielu zasięgnąć, ale radca nie zgodził się na to. Miał rozkaz jechać i po drodze nie tracić czasu. Na wniosek landsdragona, aby z karczmy zawołać chłopów i wziąć ich z sobą, jako eskortę odpowiedział milczeniem. Był zdania, że nie widząc nigdzie nieprzyjaciela, nie widzi potrzeby niepotrzebnego sojuszu.

Jechali dalej. Wszędzie cisza grobowa. Mijali wsie i przysiołki — nigdzie ani strzałów, ani szczęku oręża. Dziwne to powstanie, myślał sobie radca, wszędzie cicho, jak w grobie. W mieście obiegały takie wieści o powstańcach, gdzież oni są? Czy już wszyscy broń złożyli i rozeszli się?...

Jechali godzinę, dwie — nic nie widać. — Wszędzie cisza głęboka. Na niebie iskrzą się gwiazdy, a na ziemi migocą miliony brylantowych światełek....

Wreszcie coś usłyszano. Zdala doszedł jakiś gwar przytłumiony. Pojedyncze głosy wybiegały z tego gwaru, głosy ochrypłe i przenikliwe. — Śród nich ozwał się krzyk, jakby wołający o ratunek... powtórzył się kilka razy... coraz ciszej... wreszcie ustał. Gwar wzmógł się i był podobny do gwaru pijanych.

— Gdzieś w karczmie chłopi się biją — zauważył landsdragon.

— Bestye, piją od trzech dni — dodał jeden z policyantów.

— Dla czego piją? — zapytał komisarz.

— Cieszą się, że im teraz wszystko wolno — odpowiedział landsdragon.

Gwar zbliżał się coraz więcej. Przed wozem, na drodze, zamajaczyła jakaś czarna, ruchoma chmura. Słychać było skrzypienie wozu.

Policyanci zeskoczyli z wozu. Landsdragon został... dla obrony komisarza.

— Kto idzie? — krzyknęli naraz policyanci.

— Swoi! — odpowiedział chór ochrypłych głosów.

Czarna masa zatrzymała się.

Komisarz zeskoczył, landsdragon pospieszył za nim z blindowaną latarką.

— Cóż to jest? — zapytał komisarz przystępując do wozu, na którym leżał okłot słomy.

Landsdragon podniósł latarkę do góry.

Szczególny był to widok. Konie, jak widać, dworskie, zaprzężone do wozu, buchały białą pianą. Z sierści wydobywały się także białe kłęby. Wóz był otoczony zgrają pijanych chłopów uzbrojonych w kosy, cepy i widły. Na wozie, głową na dół, leżał człowiek zabity. Twarz miał posiekaną, sople skrzepłej krwi wisiały na włosach. Odzież, poszarpana, zdradzała wiejskiego obywatela.

— Gdzież go wieziecie? — zapytał komisarz.

— Do starosty — odpowiedział młody chłop z głową krótko ostrzyżoną, który konwojem dowodził.

— Zapewnie mocno się bronił, jeżeli tak posiekany? — zapytał po chwili komisarz. — czy już nie żyje?

— Jeszcze przed chwilą coś tam marmotał — odpowiedział jeden z konwoju.

— Wieźcie go prędko, aby go lekarz opatrzył!

Chłopi na to nic nie odpowiedzieli, tylko tu i ówdzie ozwał się jakiś wykrzyknik niezrozumiały.

...„Widziałem tedy pierwszego powstańca — pisze radca w notatkach swoich — ale przyznam się, że to inaczej wygląda, niżeli w gazetach. Czyta się o tysiącach trupów, a czytającemu ani na myśl nie przyjdzie, jak te trupy mogą wyglądać!... Nie radzę nikomu z bliska przypatrywać się.... Gdybym był miał do wyboru: bić się cały dzień w ogniu, albo grzebać poległych — wybrałbym pierwsze...."

Pod niedobrem wrażeniem jechał komisarz dalej. Rozumował wraz z landsdragonem, że inaczej być nie może, że gdzie rąbią, tam drzazgi lecą. Są rzeczy przykre i bolesne, ale dla względów państwa konieczne. Bohaterstwo rządów bodaj czy nie jest większe od bohaterstwa walczącej armii.

Takim rozumowaniem uspokoił się radca i zapomniał o tem, co widział. Jechał dalej, z mocnem postanowiem wykonać to, co czytał w danym sobie rozkazie. (D. c. n.)

uprawnia posiadanie dóbr tabularnych, od których należytość roczna w podatkach rządowych realnych wynosi najmniej sto złr. Otóż o prawie wyborczem posła do Izby deputowanych Rady państwa w kuryi większych posiadłości rozstrzygała dotychczas wysokość rocznej należytości w podatkach realnych, do których należą podatek gruntowy, domowo-czynszowy i domowo-klasowy, bez względu na to, ile z tej ogólnej kwoty podatków realnych wynoszącej najmniej sto złr. przypadało na każdy poszczególny rodzaj. Ustawa z dnia 4 października 1882 wprowadza tę zmianę, że do wykonania prawa wyboru posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości nie wystarcza opłata stu złr. podatków realnych, lecz musi mieścić się w tej kwocie przynajmniej 80 złr. podatku gruntowego. Jeżeli zaś z ogólnej rocznej należytości rządowych podatków realnych, na podatek gruntowy nie przypada przynajmniej kwota 80 złr., to posiadacze takich dóbr tabularnych mogą w myśl § 11 ordynacyi wyborczej Rady państwa mieć udział tylko jako wyborcy w wyborze posła z gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym dobra tabularne są położone.

Celem ułożenia list wyborczych z kuryi większych posiadłości według wymogów wyż powołanej ustawy, udzielono c. k. starostom spisy wyborców z odnośnych okręgów wyborczych z wezwaniem, by przy majętnościach tabularnych po wypełniali jak najdokładniej rubryki opłacanych podatków.

Co do prawa wyborczego w grupie miast i gmin wiejskich miały dotychczas zastosowanie przepisy sejmowej ordynacyi wyborczej, według których w grupie miast, prawo wyboru deputowanego, zaś w grupie gmin wiejskich prawo wyboru wyborców wykonywane było przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich członków gminy, spisanych porządkiem wysokości opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek a to bez względu na to, ile podatku bezpośredniego każdy z członków gminy w powyższym porządku spisanych rocznie opłaca.

W myśl § 9 ustęp 5 ustawy z dnia 4 października 1882 zostało prawo wyboru rozszerzone także na wszystkich członków miast i gmin wiejskich, którzy opłacają podatki rządowe bezpośrednie w rocznej kwocie najmniej 5 złr. Otóż w miastach i gminach wiejskich, w których sporządzone w sposób przepisany spisy członków gminy wykazują już w pierwszych dwóch trzecich częściach wszystkich opłacających niższe kwoty rocznej należytości w podatkach rządowych bezpośrednich aniżeli 5 złr., powyższe postanowienie noweli do ordynacyi wyborczej nie będzie miało żadnej praktycznej doniosłości. W tych jednak miastach i gminach wiejskich, w których przy sporządzeniu spisu członków gminy w porządku wysokości opłacanych podatków okaże się, że po odliczeniu pierwszych dwóch trzecich części członków z pozostającej trzeciej części przychodzą jeszcze członkowie gminy opłacający rocznie 5 złr. lub więcej podatków rządowych bezpośrednich, przysłuża według powołanej ustawy także tym ostatnim prawo wyborcze i należy ich również wciągnąć do listy wyborców.

Wreszcie zawiera ustęp 3 § 17 ustawy z dn. 4 października 1882 zmianę stylistyczną ordynacyi wyborczej Rady państwa co do miejsca wykonywania prawa wyboru w kuryi większych posiadłości, zmiana ta jednak dla naszego kraju żadnego nie ma znaczenia, albowiem zasada w powyższej ustawie wyrażona, że uprawnieni do wyboru z większych posiadłości wykonywują swe prawo wyboru w miejscu wyborów tego okręgu wyborczego, w którym od swej posiadłości ziemskiej opłacają najwyższy podatek realny, była dotychczas przy wyborach z kraju naszego zawsze przestrzeganą.

## Z kolei Transwersalnej.

Częste bardzo głosy odzywające się w sprawie rozmaitych niedogodności kolei transwersalnej, jakoteż odpowiedź pana Czedika na interpelacyę w sprawie tej kolei, powodują i mnie dorzucić słów kilka na ten temat. Jako mieszkający w tej okolicy miałem sposobność przypatrzeć się zbliska robotom przy budowie tej kolei jeszcze od roku 1881 i wiem, że do stycznia 1882 był gotów cały projekt, mający jako największe wzniesienie na przestrzeni Grybów-Zagórz 12 per mille. Kierownik budowy chcąc się wyszczególnić jako świeży c. k. urzędnik nadzwyczajną taniością zbudowanej pod jego kierownictwem kolei zmienił w miesiącu lutym 1882 owe 12 na 19 per mille, rozumując bardzo **trafnie**, że ponieważ ustawa dla tej kolei zezwala wyraźnie 18 p. m. dla ściśle opisanej krótkiej partyi na przestrzeni Żywieckiej, to można na przestrzeni Grybowskiej zastosować 19 p. m. zmienił wskutek tego wielką część trasy na jej niekorzyść mianowicie w Woli Łużańskiej, Jaśle, Krośnie i Zagórzu. Ostatni punkt stanowi już szczyt mądrości, gdyż stacyę można była zbudować według projektu c. k. gen. inspekcyi nad Ostawą i każdej chwili rozszerzyć dowolnie, można było mieć przestrzeń ze Sanoka do Zagórza we wzniesieniu zaledwie 5 per mille podczas gdy dziś mamy 19, a położenie stacyi leży w przekopie 12 metrów głębokim, połączenie zaś tej stacyi ze starym Zagórzem jest również w 19 p. m. i teraz już są bardzo częste wypadki uciekania wagonów na tej strasznej pochyłości, a cóż dopiero będzie, jeżeli się ruch zwiększy? Stacye Łężany i Nowy-Zagórz są za małe; pociągów nie można już pomieścić w Zagórzu i odsyłają je do Sanoka, mówią, że na wiosnę musi być Nowy-Zagórz rozszerzony o 9 torów — łatwo sobie wystawić ile to będzie kosztować w przekopie tak głębokim i w skale twardej!

Nie widzieliśmy w Nowym-Zagórzu ani wodnej stacyi ani opalarni; pociągi zajeżdżają tu wprost, a lokomotywy muszą wracać po wodę prawie o jeden kilometr do Starego Zagórza (kolei łupkowskiej), robią zatem drogę 2 km. dla zasilenia się wodą! Trzeba więc w Nowym Zagórzu zbudować stacyę wodną — lecz cóż kiedy na tej wyżynie trudno będzie o wodę w takiej obfitości jak potrzeba. Musi się więc wykopać studnię nad Ostawą w miejscu, gdzie stacya była najpierw projektowana, tu trzeba ustawić machiny i prowadzić wodę ze studni do rezerwoaru położonego o 25 m. wyżej a 500 m. dalej. Podobne błędy nie są do darowania, jeżeli są wynikiem manii wynajdywania tras nowych i budowania tanio na koszt ruchu! Kierownik budowy nie zastanowił się nad tem, że na 19 p. m. spadku niszczą się szyny, progi, wozy i lokomotywy więcej niż na 12 p. m., że procenta wydane na utrzymanie kolei w porządku, tudzież na siłę pociągową reprezentują może trzy razy taki kapitał, niż on go zaoszczędził taniem budowaniem. — Widzimy to już dosadnie teraz: Dziennie idzie dzisiaj 10 pociągów, lecz każdy może zawierać zaledwie 16 wagonów, z których zwykle 5 lub 6 próżne powracają. Więcej nie dźwignie jedna lokomotywa — dwie, razem sprzęgnięte ciągną tylko 28 wagonów, zatem zamówiła c. k. Dyrekcya dla tej kolei ciężkie lokomotywy górskie o czterech osiach sprzężonych; zachodzi jednak pytanie czyli one będą mogły kursować na tej przestrzeni, gdyż konstrukcya nasypów nie jest dla kolei pierwszorzędnej.

Gdzie spojrzeć, wszędzie mści się taniość zachwalana tak bardzo, i widać jak mało studyowano trasę i stosunki, do czego było dość czasu! W dolinie Ropy a nawet w miejscu, gdzie mieszkał kierownik budowy i każde chłopię mogło powiedzieć, jaki jest wodostan powodzi, były w zeszłym roku szyny pod wodą, a podniesienie torów na taką wysokość, by woda nie zagrażała ruchowi, będzie kosztowało wiele pieniędzy — naturalnie z rachunku ruchu! — Przypominamy, że taki błąd nie był praktykowany na żadnej naszej kolei!... Rząd uznał jednak wszystkie te tanie zasługi pana kierownika budowy i zamianował go w nagrodę inspektorem i kierownikiem budowy kolei Stryjsko-węgierskiej. Tam poszedł on w okazaniu nam swej życzliwości jeszcze dalej: Na roboty dwóch mostów około Skolego rozpisał ścisłe oferty, wzywając tylko dobrze mu znanych obcokrajowców, jak panowie Gregersen, Bianchi, Ronchetti, gdyż wmięszania w ten poczet jednego Polaka nie możemy brać na seryo, tylko jako zamydlenie oczu tym, którzy stosunków nie znają. Ten jedyny bowiem jako mały przedsiębiorca z kolei transwersalnej nie przeprowadzał jeszcze robót tak wielkich w podobnych warunkach i zdziwił się może więcej, niż my tem zawezwaniem.

Takie postępowanie daje nam do myślenia, że przy rozdawaniu reszty robót na kolei Stryjskiej pójdą znów górą obcokrajowcy i będzie tylko ta różnica, że pieniądze nasze przespacerują się zamiast do Wiednia lub Pesztu do Medyolanu! Jeżeli już nam wszyscy tak prawią że rząd sprzyja krajowi, to mógłby nam okazać swoją życzliwość w ten sposób, żeby umieścił przy licytacyi robót na kolei Stryjskiej warunek, iż tylko nasi przedsiębiorcy mogą się ubiegać o roboty. Wszak mógł rozpisać ścisłą konkurencyę, to może i to uczynić. Radzibyśmy, żeby nasi posłowie dowiedzieli się, na co się zanosi przy kolei Stryjskiej i zapytali rządu, czyli on się z tym kierunkiem zgadza.

Tylko nie trzeba się tak łatwo zadowolić otrzymaną odpowiedzią, jak się to dzieje u nas zwykle! N. p. generalna dyrekcya w Wiedniu przysłała w odpowiedzi na narzekania na brak porządnych wagonów oświadczenie do Waszego pisma, że nowe wagony osobowe, które nam przysłano na pokaz przy otwarciu ruchu, były dla innych linii panstwowych, a postawiono je u nas tylko w braku miejsca na owych liniach. Otóż to wszystko bajeczka dla grzecznych polskich dziatek. Najpierw w preliminarzu rządowym dla kolei transwersalnej wstawiono znaczną sumę na wagony i maszyny, Rada państwa uchwaliła cały kosztorys i tak wagony jakoteż i lokomotywy musiał rząd zamówić i czytaliśmy na nowych wagonach wyraźnie **polskie napisy**, zatem były one **dla nas przeznaczone**, gdyż wątpię, by Tyrolczycy wyuczyli się już po polsku. Powtóre jeżeli wagony nie były dla nas przeznaczone, nie przywożonoby ich tutaj, tylko by odstawiono prosto do Insbruku, gdzie bardzo wiele miejsca na stacyi. Po trzecie rząd nie miał na wszystkich swoich liniach tyle wagonów na zbyciu, by zaopatrzył naszą kolej 400 km. długą, musiał więc przysławszy nam stare wagony z innych kolei, zakupić dla tych nowe, tak, że dostaliśmy za pieniądze dla nas preliminowane stare wagony i stare lokomotywy, które dziś już trzeba łatać na karb ruchu. Za rok lub dwa sprawi się na to samo konto nowe, wskutek tego będzie niedobór na kolei transwersalnej a nasi życzliwi przypomną nam w Radzie państwa, że wydatki czynione dla Galicyi są nieproduktywne, że kraj nasz jest bierny. Zwracamy uwagę naszych zastępców na sprawy powyższe, by mogli je poruszyć w odpowiedniej chwili. To skutkuje zawsze. I tak pan radca Bischof przejechał niedawno przestrzeń grybowską z szybkością 40 km. na godzinę i podzielam jego zdanie, że ta część jest zbudowana porządnie. Ale rzecz ciekawa, dla czego jadąc z Krosna zaraz na drugi dzień po przejeździe pana Bischofa znalazłem w trzech wagonach drugiej klasy szyby potłuczone, i spostrzegam to tyle razy ile razy jadę transwersalką. Przemyśliwałem, dla czego nasi podróżni są tak niezgrabni i rozwiązanie tego zadania polecam do sprawdzenia przez c. k. dyr. ruchu w Krakowie. Otóż w bardzo wielu wagonach starych zamykają się okna ciasno, a brakuje często taśmy do podciągania szyb u drzwiczek; kto więc chce w takim razie otworzyć okno, musi stłuc taflę jeżeli nie ma nadzwyczajnej wprawy i siły. Zresztą zobaczymy czyli będzie tyle szyb stłuczonych wtedy, gdy przyprawią wszędzie porządne taśmy i okna będą lekko zachodziły — notabene jeżeli wstawią stłuczone szyby, bo to przecież ma się już ku wiośnie!

## Rada państwa.

***Wiedeń**, 27 lutego.*

††. Dzisiaj były posiedzenia obu Izb Rady państwa. Izba panów przyjęła prawie bez rozpraw kilka projektów, uchwalonych w Izbie poselskiej.

**Izba poselska** znowu po załatwieniu kilku spraw drobnych przystąpiła wreszcie do rozprawy budżetowej.

Po odczytaniu sprawozdania przez referenta Mattusza w dyskusyi ogólnej, zapisali się do głosu przeciw wnioskowi: pp. Carneri, Scharschmid, Schoenerer, Magg, Edward Suess, Plener, Heilsberg, Fürnkranz, Meissler, Herbat, Wildauer, Streeruwitz, Loeblich, Hackelberg, Kraus, Wiesenburg, Stendel, Fr. Suess; — za wnioskiem: pp. Zeithammer, Kathrein, Raic, Tonkli, Euz. Czerkawski, Jahn, Tonner, Fanderlik, Vojnovic i Vasaty.

Pierwszy z mowców przeciw wnioskowi poseł **Carneri**, rozwodzi się szeroko nad rozlicznemi sprawami, o których dawniej w Izbie była mowa i układa z nich długą listę grzechów gabinetu, broni liberalizm i lewicę, mówi o niezgodzie w prawicy i braku jedności między prawicą a gabinetem, wreszcie nie pojmuje, jak wśród takich okoliczności może gabinet spodziewać się, że przetrwa nawet drugą kadencyę Rady państwa.

Poseł **Zeithamer** odpowiadając mowcy poprzedniemu, zbijając jego dowody i prostując fałsze, nazywa jego przemówienie zbiorem przesądnych wykrzykników, błyszczących jak rakiety, ale bez wszelkiej realnej wartości i skutku. W dalszym toku ubolewa mowca nad tem, że budżet tak późno przedłożono, więcej jednak nad tem, że dotąd mimo długich usiłowań nie osiągnięto jeszcze równowagi w budżecie, wreszcie daje obszerny obraz prac i zabiegów całej sześcioletniej kadencyi.

Poseł br. **Scharschmid** bierze w obronę Carnerego przeciw zarzutom poprzedniego mowcy i polemizując z nim twierdzi, iż nie może się dopatrzyć nigdzie tego, by budżet zwyczajny zbliżał się do równowagi — a kończy tem, że przy najbliższych wyborach ludność nie poprze polityki obecnego gabinetu.

Po tej mowie przerwano dalsze rozprawy. Na najbliższem posiedzeniu, jutro ciąg dalszy dyskusyi budżetowej.

W **komisyi kolejowej** po ukończeniu rozprawy ogólnej przystąpiono do rozpraw szczegółowych. Paragrafy 1 — 7 nie dały powodu do dyskusyi; dopiero nad paragrafem 7 zabierało głos wielu posłów. W tym paragrafie jest mowa o prawie wyznaczania taryf wszelkiego rodzaju, o wysokości rocznej czystej dywidendy dla akcyonaryuszów, wreszcie o tem, co pod czystym dochodem rozumieć i jak go obliczać należy. Według projektu rządowego dywidenda roczna od akcyi ma wynosić 112 złr.; według projektu podkomitetu 105 złr. Stylizacya tego paragrafu jest niejasna i niedokładna tak w projekcie rządowym jak komisyjnym do tego stopnia, że żaden z mowców nie stawiał w tej mierze poprawki, ale żądano zupełnego przerobienia według wskazówek, jakie dały się wysnuć z zarzutów przytoczonych. Jedynie p. **Schaup** postawił wniosek pozytywny, w którym żąda, aby na wypadek, jeżeli kolej ma dostać nową koncesyę, nadwyżkę dochodów ponad 105 złr. od akcyi dzieliła się administracya kolei ze skarbem państwa po równej połowie. Mimo długiej rozprawy nie uchwalono nic stanowczego i cały paragraf odesłano do subkomitetu do przerobienia.

Sprawa **kolei Północnej**, a szczególnie paragraf 7 projektu ugody z koleją był przedmiotem rozpraw przez trzy dni w **klubie Coroniniego**. Tu uchwalono wnieść poprawkę do tego paragrafu tej treści, aby roczna dywidenda od akcyi wynosiła zamiast 112 złr. — tylko 100 i aby nadwyżkę dochodu rozdzielać między skarb państwa i akcyonaryuszów. Oprócz tego zgodzono się na kilka innych poprawek dwu rezolucyi. Z tych jedna dąży do zabezpieczenia interesów państwa, a druga żąda utworzenia sądu polubownego dla rozstrzygania możliwych sporów między państwem a koleją. W końcu zobowiązano się, że wszyscy członkowie klubu zjawią się w Izbie i głosować będą za temi poprawkami.

## Przegląd polityczny.

***Kraków**, 28 lutego*

*W. Allg. Ztg* donosi: „W parlamentarnych kołach głoszą, że dyrekcya kolei Północnej zawiadomiła ministra handlu bar. Pino, iż nie może przyjąć ani wniosków komitetu ściślejszego, ani wniosków klubu Coroniniego i opiera się przy ugodzie z rządem. Rząd zawiadomi o tem dziś jeszcze (t. j. dnia 27 b. m.) komisyę kolejową“. O tem samem donosi *N. W. Tagblatt* dodając ze swej strony, że „Towarzystwo kolei Północnej wprawdzie formalnie nie złożyło jeszcze takiego oświadczenia, ponieważ nie zapytywano go dotychczas o zdanie co do wspomnianych projektów, ale wcale się z tem nie tai, że projektowaną przez komitet ściślejszy zmianę § 7 ugody (zniżenie minimalnego dochodu z akcyi ze 112 na 105 złr.) uważa jako nie do przyjęcia. Żadne towarzystwo, a więc i kolei Północnej, nie może zdać się na łaskę i niełaskę ministra handlu co do oznaczania taryf“. Ta uwaga *Tagblattu* ma cechę półurzędową i widocznie ze sfer kolei Północnej jest podyktowaną, a dowodzi najlepiej, iż Towarzystwu chodzi tylko o bezwzględne wyzyskiwanie przywileju. Na to nie ma innej rady, tylko objęcie na rzecz państwa.

Gabinet **Gladstone'a** liczył na większość 30 głosów przy głosowaniu nad wnioskiem nagany. Stronnictwo radykalne znowu się zbliżyło do rządu, nie chcąc popierać stałej okupacyi Sudanu, którą lord **Salisbury** zalecał w izbie wyższej. Z wielkiemi pochwałami o mowie Salisburego odzywa się natomiast *Times*, stawiając ją znacznie wyżej od mowy **Northcotea**, w izbie gmin. **W ostatniej chwili** donosi nam biuro telegraficzne, że izba lordów oświadczyła się za wnioskiem Salisburego większością 130 głosów; izba gmin odrzuciła wniosek nagany 14 głosami. Wobec takiego wotum izby lordów, a tak nieznacznej większości w izbie gmin można się każdej chwili spodziewać dymisyi gabinetu.

Z Londynu donoszą do *Jour. des Debats*, że społeczeństwo angielskie nie trwoży się zbytecznie niebezpieczeństwem, które zagraża potędze Wielkiej Brytanii w Afryce i Azyi. Chwilowe niepowodzenie nie złamało ducha, lecz przeciwnie obudziło silne poczucie patryotyzmu, które nie objawia się ani w artykułach dziennikarskich ani w mowach publicznych, które nie mniej przeto jest silnem, głębokiem i powszechnem, a które można ocenić widząc je z bliska. We wszystkich warstwach społecznych panuje jak największe zaufanie w niewyczerpane środki siły narodowej, która potrafiła już nieraz podołać daleko groźniejszym niebezpieczeństwom. Anglicy lekceważą zdanie dzienników europejskich, twierdząc, iż nikt na kontynencie nie zna dokładnie sił wojskowych Anglii. Opinia publiczna zwraca dziś oczy na milicyą w sile 140.000 i na jazdę *yeomanrów* liczącą 15.000; oprócz milicyi ma Anglia jeszcze 250.000 ochotników, których wyśmiewano niegdyś, między którymi jednak znalešćby można zdaniem oficerów angielskich przynajmniej 100.000 dobrego żołnierza. Nawet zastój w przemyśle uważają optymiści angielscy za objaw o tyle korzystny, że ułatwi on w obecnej chwili nowe zaciągi do wojska. Często można się dziś spotkać ze zdaniem wypowiedzianem niegdyś przez lorda **Beaconsfielda**, iż jedno jest tylko państwo, które może prowadzić dwie lub trzy wojny równocześnie, a tem państwem jest Anglia.

Ugoda, zawarta między Wysoką Portą a bankiem otomańskim w sprawie **budowy linii kolejowych**, mających łączyć Turcyę z środkową Europą, uwieńczyła długoletnie zabiegi dyplomacyi austryackiej. Już na kongresie berlińskim starała się Austrya nakłonić Turcyą do budowy nowych kolei. Układy, prowadzone w tej mierze, zakończyły się znaną konferencyą *à quatre*, na której Austrya zobowiązała się wybudować linię z Pesztu do Zemlinu, Serbia z Białogrodu do Niszu, wraz z kilkoma odnogami. Wysoka Porta wzięła na siebie obowiązek wybudowania linii z Mitrowicy do Saloniki, a Bulgarya linii łączącej granicę turecką z granicą serbską. — W październiku 1886 zacznie się ruch pociągów na tych drogach.

W ostatnich dniach przed ogłoszeniem sułtańskiego Irade powątpiewano w Konstantynopolu o powodzeniu całej sprawy. Baron Calice, poseł austryacki, który 16 lutego miał być na audyencyi u sułtana, dowiedział się w ostatniej chwili, że posłuchanie odłożono na później. Uważano to za niedobry znak. Sułtan zwołał tymczasem osobną komisyą, której polecił ponowne przestudyowanie całego projektu. Said pasza, widząc w tem chęć odwlekania, podał się do dymisyi, a zarazem przygotował sułtana na dymisyą całego gabinetu Baron Calice otrzymał nareszcie upragnione posłuchanie i wymógł na sułtanie obietnicę, że w przeciągu 24 godzin podpisze Irade. Tym razem sułtan dotrzymał słowa.

**Konferencya afrykańska** zakończyła swe prace i Ks. Bismark zamknął ostatnie posiedzenie mową, w której wyraził się z uznaniem o wspólnem dziele. W przeciągu roku mają państwa europejskie ratyfikować uchwały konferencyi. Po zatwierdzeniu ich przez pięć przynajmniej mocarstw zbierze się międzynarodowa komisya w nowem państwie dla czuwania nad wykonaniem uchwał konferencyi. Obszar państwa Kongo w granicach przez konferencyą zakreślonych przewyższa pięćkrotnie obszar dzisiejszej Francyi.

Kolumnie gen. Bullera udało się wyminąć oddziały powstańców, zastępujące jej drogę. Z Korti donoszą do Londynu, że Buller opuścił już Abuklea i tylko o jeden dzień marszu oddalonym jest od Gakdulu. Głuche wieści dochodzą o walkach Sudańczyków z wojskiem abyssińskiem. W bitwie pod Kassalą na granicy abbissyńskiej miało poledz 2000 powstańców. Wojsko Osmana Digmy pod Suakimem przygotowuje się do działania zaczepnego. Siły Osmana dochodzą do 20.000. Anglicy przewidują, że Osman uderzy nocą na ich pozycye. Okręt angielski „Delphin“ rzuca kilkakrotnie co nocy światło elektryczne na okolicę i obóz arabski, ażeby w ten sposób przeszkodzić niespodziewanemu napadowi. Do Dongoli nadszedł z Omdurmanu list od jednej z zakonnic tamtejszej katolickiej misyi. Autorka listu donosi, że przy zdobyciu Chartumu wymordowano 2000 osób; między niemi wszystkich europejczyków.

## Sprawy szkolne.

(Dokończenie.)

Ale i prowincyonalne gimnazya są również przepełnione. Według liczby uczniów gimnazya i szkoły realne grupują się następująco:

Lwów gimnazyum IV 823, Przemyśl 760, Lwów gimnazyum Franciszka Józefa 713, Lwów gimnazyum II 695, Kraków gimnazyum św. Anny 680, Tarnów 638, Rzeszów 611, Kraków gimnazyum św. Jacka 590, Tarnopol 557, Nowy Sącz 550, Stanisławów 532, Kraków gimnazyum III 516, Kołomyja 442, Lwów gimnazyum akademickie 428, Jasło 411, Brody 396, Brzeżany 354, Drohobycz 299, Sambor 279, Złoczów 270, Stryj (w 5 klasach) 255, Sanok (w 5 klasach) 254, Wadowice 247, Bochnia 196, Buczacz 175, Jarosław (w jednej klasie) 116 — W szkołach realnych było na początku bieżącego roku szkolnego 829 uczniów: Kraków 228, Lwów 216, Stanisławów 163, Jarosław (w 6 klasach) 114, Tarnopol 86. Stryj (w dwóch klasach) 22.

Bardzo ciekawe a nie pomyślne cyfry wykazuje statystyka nauczycieli. W gimnazyach galicyjskich jest 296 nauczycieli, 21 zastępców i 1 aplikant, w szkołach realnych 71 nauczycieli i 24 zastępców, ogółem nauczycieli (licząc w to i dyrektorów) 367, a zastępców 235 — tak, że zastępcy tworzą 39 prc. całego etatu — stosunek, jakiego nie ma w żadnej prowincyi austryackiej. W niektórych gimnazyach dochodzi to do rozmiarów prawdziwie monstrualnych — i tak jest zastępców: we Lwowie w gimn. IV 17 (na 15 nauczycieli), gimn. II 16 (na 15 nauczycieli), Franciszka Józefa 14 (na 15 naucz.), w Przemyślu 15 (na 14 naucz.), w Krakowie św. Anny 14 (na 14 naucz.), św. Jacka 14 (na 13 naucz.), w Tarnowie 12 (na 12 naucz.), w Stanisławowie 12 (na 14 nauczycieli), w gimn. buczackiem niema ani jednego stałego nauczyciela.

Bardzo ciekawą jest fluktuacya w liczbie młodzieży w szkołach realnych. Jeszcze przed dziesiątkiem lat i dawniej upominano się powszechnie o szkoły realne, o przekształcanie gimnazyów w realki, a przynajmniej o t. z. gimnazya realne. Był to wyraz dość powszechnego prądu, a objawił się znacznym przyrostem młodzieży w szkołach realnych. Zwolennicy tego kierunku obliczali już naprzód chwilę, kiedy liczba młodzieży realnej zrówna się z liczbą młodzieży gimnazyalnej. Tak było w głośnym roku ogólnego krachu finansowego i jeszcze parę lat później, lecz chociaż przybywało młodzieży realnej, nie ubywało bynajmniej młodzieży gimnazyalnej, owszem i tu wzrost był znaczny. Z czasem jednak frekwencya młodzieży do szkół realnych zaczęła się zmniejszać bardzo znacznie do tego stopnia, że trzeba było przemieniać je w gimnazya, jeżeli się chciało uniknąć zwinięcia zakładu. Tak było wszędzie, a najwięcej w Galicyi W roku 1875 w szkołach realnych w Galicyi wynosiła ogólna liczba uczniów 2.278, r. 1883 zaś spadła do 851 a na początku bieżącego roku do 829. Najjaskrawszą ilustracyą tej zmiany jest Jarosław. Tutejsza szkoła realna miała r. 1876/77 jeszcze 321 uczniów, w r. 1880/81 już tylko 189 — a w roku 1883 w sześciu klasach tylko 114 podczas gdy pierwsza klasa gimnazyalna, utworzona tego roku oficyalnie miała naraz więcej, niż cała szkoła realna, bo 116 uczniów. Podobnie Stryj miał r. 1883 w dwu najwyższych klasach realnych 22 uczniów, a w pięciu niższych gimnazyalnych 255, podczas gdy w roku 1879/80 w kompletnej szkole realnej miał zaledwie 129 uczniów. We Lwowie spadła liczba z 587 w r. 1876/77 na 216 w roku bieżącym, w Krakowie w tymże okresie z 615 na 228.

Nad tym faktem, ilustrowanym wymownie liczbami, uwagi nasze odkładamy na później.

## Kronika.

***Kraków**, 28 lutego*

**Bankiet na cześć Żeleńskiego.** Ze Lwowa telegrafują nam dzisiaj: Bankiet wczorajszy na cześć twórcy Wallenroda, dany przez Koło literackie, wypadł ze wszech miar świetnie. W bankiecie wzięły udział wybitne osobistości, jak marszałek Zyblikiewicz, członek Wydziału krajowego Wereszczyński, posłowie Męciński i Wrotnowski, i wszyscy pierwszorzędni muzycy. Szereg toastów rozpoczął gospodarz, prezes Koła dr. **Rutowski** znakomitem przemówieniem na cześć gościa. Przemawiał następnie **Tchórznicki** imieniem lwowskiego towarzystwa muzycznego; **Straszewski** z Krakowa podniósł doniosłość polityczną i narodową prac na polu sztuki. **Sawczyński** przemawiał dwukrotnie, wnosząc drugi toast na cześć Warszawy. **Bełza** wybornym wierszem uczcił Żeleńskiego. **Paderewski** z Warszawy w dowcipnem przemówieniu uczcił gościa. Przemawiali dalej **Makarewicz** imieniem Towarzystwa chóru męskiego „Lutnia“, **Wszelaczyński**, dyrektor Tarnopolskiego towarzystwa muzycznego imieniem Podolaków. **Kostecki** Plato przemawiał dwa razy wierszem, — jeden z tych toastów wniósł na cześć marszałka. **Małachowski** wniósł toast na cześć żony Żeleńskiego.

Dwa razy przemawiał **Żeleński**, raz dziękując Kołu i wszystkim, a powtórnie w ręce **Jareckiego** na cześć artystów. W przemówieniu tem podniósł, że Moniuszce zawdzięcza iż otrząsł z siebie pył cudzoziemczyzny. Pracował i chce pracować dla narodowej sztuki. Ucztę zakończył **Wrotnowski** toastem kochajmy się! Po skończonym bankiecie do późnej nocy trwały produkcye muzyczne.

**Wyrok sędziów konkursu** na pomnik dla nieśmiertelnego Adama, ogłoszony będzie, jak zapowiedziano jutro w tejże samej sali, gdzie wystawione były projekty na widok publiczny. Sędziami konkursu są, jak donosiliśmy: pp. Guillaume, hr Lanckoroński, Odrzywolski, Paweł Popiel (w zastępstwie mistrza Matejki, który zrzekł się wyrokowania), Pryliński, hr. Przeździecki, Römer, Sierakowski Sokołowski Maryan, Zacharjewicz i Zumbusch. Ogółem jedenaście osób. Zainteresowanie się publiczności wyrokiem sędziów konkursu, jest niezwykłem i dowodzącem, jak sprawa ta stała się powszechną, nie tylko krakowską, lecz polską; wobec której ustają wszelkie partyjne, lub koteryjne różnice poglądów.

Dla zapobieżenia spodziewanemu natłokowi ciekawych wyniku wyroku, zbiory Muzeum Narodowego zamknięte będą przez dzień jutrzejszy dla publiczności; wejście zaś na wystawę Tow sztuk pięknych będzie otwartem od ulicy św. Jana, po schodach zewnętrznych. Niektórzy zamiejscowi członkowie jury bawią już w Krakowie, inni spodziewani są dzisiaj. Liczne grono artystów bawi również w Krakowie.

**Wydział Czytelni akademickiej** niedawno powstałej po hałaśliwym zamknięciu jej poprzedniczki, tegoż samego miana, — zmuszonym został, a właściwie dobrowolnie uważał za stosowne, zrezygnować wraz ze swoim przewodniczącym, i na razie złożył mandaty w ręce kolegów, którzy niedawno imponującą większością powierzyli mu zarząd tego jedynego ogniska towarzyskiego życia akademickiej młodzieży na Jagiellońskiej Wszechnicy.

Powodem tej przykrej już, a smutniejsze wróżącej następstwa okoliczności, była zasadnicza różnica zdań w interpretacyi uchwalonego przez młodzież a zatwierdzonego zarówno przez senat akademicki jak i namiestnictwo, statutu Czytelni, zachodząca pomiędzy całym Wydziałem a kuratorem Stowarzyszenia z ramienia senatu mianowanym, którym obecnie i od założenia nowej, powstałej na gruzach starej Czytelni, jest profesor dr. Zoll.

Sprawa to smutna i nie chcemy poruszać jej bliżej w przekonaniu, iż senat Uniwersytetu, kurator i młodzież sama uczynią wszystko, aby od roku prawie trwające a tak przykre nieporozumienia usunąć i radykalnie im zaradzić.

**W sprawie pomnika Piusa IX** możemy donieść że niepokojąca ogół w ostatnich dniach pogłoska, jakoby czynione były ponownie przygotowania do pomieszczenia pomnika na Wawelu, została urzędownie zbadaną i uznaną za bezpodstawną. — Można było zresztą spodziewać się, że tak prześwietna kapituła, jak i komitet nie zechcą działać przeciw prawomocnemu postanowieniu władzy, pomimo tu i owdzie odzywających się głosów zachęcających do wystąpienia przeciw uchwale.

**Koncert.** Towarzystwo Dobroczynności cieszy się powodzeniem w Krakowie. Podczas gdy na znacznej części koncertów dobroczynnych publiczność imponuje nieobecnością, koncert wczorajszy zgromadził tak licznych słuchaczów, iż zaledwie sala pomieścić wszystkich zdołała. Oczywiście, uwaga skupiała się głównie około osoby hr. Gesy Zichy, jako zajmującego na polu wirtuozostwa fortepianowego wyjątkowe stanowisko. Wiadomo bowiem, że hr. Zichy wskutek nieszczęścia na polowaniu, posługiwać się może tylko lewą ręką Ale rękę tę pianista uczynił tak zręczną, tyle wyrobienia i siły umiał jej nadać, że słuchaczowi nie trudno przychodzi zapomnieć nieraz o tym dotkliwym dla koncertanta braku, zwła-

szcza też, gdy wykonywuje on rzeczy albo mniej znane, albo takie, które w układzie nie uległy zbyt rażącym zmianom. Dość przypomnieć owe trudne skoki, oktawy i pasaże, które w fantazyi z Tanhäusera wirtuoz przebył z taką swobodą, jak gdyby na nie wcale nie zważał. Przytem dotknięcie jego jest nadzwyczaj subtelne i wytworne, a umiejętność miarkowania i cieniowania tonu pozwala mu śpiewać na fortepianie rzewnie i spokojnie. Zbrojny temi środkami wykonał koncertant trudne utwory Liszta, Chopina, Wagnera i wiele własnych, jednając sobie zawsze grzmiące oklaski słuchaczów, którymi zarazem wypowiedziano mu podziękę za poparcie szlachetnego celu.

Nie cała wszakże zasługa uprzyjemnienia wczorajszego wieczoru przypada samemu hr. Zichy. Przyczynili się bowiem do tego również: pani Bellini-Crotta, oraz p. Singer, pierwsza odśpiewaniem włoskiej romanzy, drugi odegraniem utworów skrzypcowych Cavatiny Raffa i Mazurka Wieniawskiego. Nadto orkiestra pod kierunkiem p. Wrońskiego obdarzyła nas uwerturami Felsenmühle Reissingera i z „Wilhelma Tella" Rossiniego, przyznamy się jednak, że wolelibyśmy posłyszeć coś nowego, niż powtarzanie rzeczy wprawdzie pięknych i przyzwoicie wykonanych, ale nadto już znanych." *as.*

**Na wczorajszy koncert** fabryka wiedeńska Boesendorfera nadesłała hr. Zichemu jeden z najświetniejszych swych instrumentów. Po koncercie hr. Zichy przyjął zaproszenie na raut do ks. Windischgraetzów, gdzie zgromadziło się nader liczne i doborowe towarzystwo.

**Koncert** znakomitego pianisty, znanego w kraju i zagranicą hr. Gezy Zichy, odbędzie się stanowczo w niedzielę d. 1 marca o godz. 3 po południu w sali redutowej. Koncertant przeznacza połowę dochodu z tego koncertu Bratniej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, drugą zaś połowę funduszowi emerytalnemu konserwatoryum w Peszcie. Nastręcza się więc sposobność okazania mu czci dla jego narodu.

W koncercie tym weźmie udział zawsze ofiarna pani profesorowa Mikuliczowa, artystka dramatyczna p. Wanda Barszczewska, chóry akademickie pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza i orkiestra 13 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza p. Hocka.

Biletów nabyć można w księgarni p. Krzyżanowskiego, w dniu koncertu od godziny 10 rano przy wejściu do sali.

**Bankiet niedzielny** (jutrzejszy) dla rzeźbiarzy i członków jury przygotowywany przez wszystkie sfery naszego obywatelstwa (w hotelu Saskim) przybiera wspaniałe rozmiary. Dziś odbywają się posiedzenia komitetu *ad hoc* zawiązanego, tudzież komitetu mickiewiczowskiego, poczem oba komitety zlewają się razem i działać będą za wspólnem porozumieniem.

Zapisywać się można na ucztę w salonach Koła artystyczno-literackiego, tudzież wystawy artystycznej p. Biasiona i u członków komitetu posiadających listy za opłatą 5 złr.

Bilety na galerye dla pań nabywać można będzie na godzinę przed rozpoczęciem uczty w hotelu Saskim.

**Rewizya domów**, odbyta w tych dniach, wykazała, że w wielu z nich wszelkie rekwizyta ogniowe, do których utrzymywania obowiązani są właściciele realności, jakoto: osęki, drabiny, wiadra znajdują się w stanie tak znacznego zniszczenia, iż zachodzi potrzeba wezwania właścicieli do sprawienia nowych przyrządów.

**Rewizyę kurtyny żelaznej** w tutejszym teatrze odbył w tych dniach prof. Stadmüller. Na razie została ona uznana za bezpieczną.

**Na stawach** krakowskiego Towarzystwa łyżwiarzy przygrywała dzisiaj muzyka wojskowa, lód był bardzo dobry i gładki. Jutro tj. w niedzielę będzie również przygrywać muzyka popołudniu od 2 do 5 godziny, jeżeli tylko pogoda posłuży.

**Do salonu artystycznego** Biasiona przybyło kilka nowych obrazów Kozakiewicza, Andriollego, Zmurki, Wiesiołowskiego i Kostrzewskiego.

**Dla poboru wojskowego** w Galicyi zachodniej oraz w ks. krakowskiem wyznaczony został przeciąg czasu w następujący sposób: Kraków (miasto) od 2—15 marca, Kraków (powiat) od 13—23 kwietnia, Wieliczka od 2—18 marca, Chrzanów od 23 marca do 11 kwietnia, Bochnia od 2—20 marca, Przemyśl od 2—20 kwietnia, Dobromil od 18—31 marca, Brzozów od 2—16 marca, Gorlice od 2 do 16 marca, Grybów od 18—26 marca, Limanowa od 28 marca do 13 kwietnia, Nowy Targ od 2 do 13 marca, Nowy Sącz od 16 marca do 2 kwietnia, Ropczyce od 2—17 marca, Rzeszów od 19 marca do 20 kwietnia, Tarnobrzeg od 2—13 marca, Mielec od 16—30 marca, Kolbuszowa od 1—17 kwietnia, Krosno od 2—14 marca, Lisko od 16 marca do 1 kwietnia, Sanok od 8—24 kwietnia, Myślenice od 2—16 marca, Wadowice od 18 marca do 8 kwietnia, Biała od 2—17 marca, Żywiec od 18 marca do 8 kwietnia, Dąbrowa od 2—11 marca, Brzesko od 13—26 marca, Tarnów od 28 marca do 18 kwietnia, Pilzno od 2—10 marca, Jasło od 12—30 marca, Sambor od 2—14 marca, Stare miasto od 16—24 marca, Drohobycz od 2—21 marca, Nisko od 30 marca do 14 kwietnia, Cieszanów od 2—16 marca, Jarosław od 18 marca do 11 kwietnia.

**Lokal Muzeum techn.-przem.** Ponieważ w roku bieżącym kończy się termin dzierżawy dla lokalu, zajmowanego przez Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniu klasztoru OO. Franciszkanów, czynione były starania celem stosowniejszego pomieszczenia tychże zbiorów. Gdy jednak nie udało się wynaleźć nic lepszego, lokal obecny wynajęto na dalsze 3 lata.

**Przewodniczący** w komitecie Tow. opieki nad weteranami z 1831 r. p Ksawery Konopka zawiadamia, że w biurze Tow. (Głębia 5 na dole) są do sprzedania, ofiarowane na korzyść weteranów, dzieła kapitana Józefa Głębockiego, porucznika Mikołaja Bołcz Antoniewicza, oraz innych autorów dzieła i broszury.

Przewodniczący wyraża także imieniem komitetu i weteranów podziękowanie dla p. Szafrańskiego, przedsiębiorcy pogrzebów w Krakowie za bezinteresowne zajmowanie się pogrzebami weteranów i ofiarowanie się nadal z tą patryotyczną usługą.

**Wypadek.** Wczoraj po południu jadący tramwajem jeden z oficerów artyleryi doznał tak silnego ataku sercowego, iż zdawało się, że skończył życie. Przechodzący na szczęście Rynkiem oficer służby zdrowia, w chwili, kiedy tramwaj się zatrzymał, zarządził środki skutecznej pomocy i polecił chorego odwieźć do szpitala na Zamek, zkąd po paru godzinach wyszedł zdrów.

**Zmarli.** Adam Habdank Kołaczkowski, b. właściciel dóbr, zmarł we Lwowie w 86 roku życia.

Z Paryża donoszą o śmierci Anny hr. Mniszek z domu Potockiej.

We Lwowie zmarł Józef hr. Drohojowski, właściciel dóbr.

**Górą nasi!** woła w ostatnim numerze *Przegląd literacko artystyczny*, górą nasi! — zwłaszcza od chwili założenia „filaretów" w Krakowie. Każdy z tych panów, choć jeszcze uczone ich brody nie pokryły się zarostem, nosi już „order gwiazdy" w dziurce od guzika. Widziałem kilku z nich w teatrze i z ciekawością dowiadywałem się, który z nich jest Zanem, a który Mickiewiczem. Przyjąwszy bowiem taką nazwę, trzeba mieć pomiędzy sobą i takich ludzi. Nawet Rozbicki nie miał odwagi nazywać się Mickiewiczem, bo i jemuby to nie uchodziło. Dawni Filareci byli tajni, — dzisiejsi są aż zanadto jawni — dawniejsi byli żywiołem postępowym — dzisiejsi pozują na konserwatystów — dawnych prześladował pan rektor Śniadecki — dzisiejszych podtrzymuje pan rektor Zoll — dawni nosili zapał w sercu, dzisiejsi noszą gwiazdki w dziurce od guzika — dawnym najmilszy był język polski, dzisiejszym do gustu przypada żargon paryski, dawnych los nie oszczędzał — dzisiejszych często udaruje łaska pańska zrazem pieczeni. Górą nasi!

**Składki na jubileusz Bismarka.** Warszawski generał-gubernator Hurko zezwolił na zbieranie składek od zamieszkujących w Królestwie Polskiem Niemców, na jubileusz Bismarka, z okazyi 70 rocznicy urodzin i 50 służby. Zezwolenia tego udzielił wskutek żądań niemieckiego konsula w Warszawie; — słowem Niemcy kierują sobie w Królestwie wszystkimi dygnitarzami białego cara, jakby ci podlegać byli zmuszeni „żelaznemu kanclerzowi".

**Szczęśliwa tłuściocha.** Głośny milioner bostoński pan George Gardner, zmarły przed niedawnym czasem, pozostawił żonie swojej rentę, która odpowiadać ma w złocie wadze szanownej pani Gardner. Małżonka dziwaka waży obecnie 97 funtów, a zatem r. b. weźmie rentę w sumie 10.000 dukatów. Spodziewać się należy, iż bolejąca wdowa starać się będzie o możliwie dobry wygląd i najpokaźniejszą tuszę... W każdą rocznicę śmierci testatora odbywać się będzie uroczystość żałobna połączona z ważeniem niepocieszonej wdowy.

**Praktyczny zwyczaj.** W Bretanii podczas uroczystości ludowych zjawiają się na zabawy dziewczęta, postrojone w białe sukienki w duże czerwone pasy. Liczba pasów oznacza wysokość posagu każdej z nich, a mianowicie: jeden pas — 100 funtów dochodu, dwa pasy — 200 itd. Ach! gdyby to też u nas podobny zwyczaj wszedł w modę!... powiedziałby jaki „filaret".

### Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Licytacye. Sąd w Wiśniczu ogłasza sprzedaż realności l. 51 w Trzcianie, d. 8 kwietnia, 9 maja i 10 czerwca. Cena wywołania 297 złr. ²/₆ ct. — Sąd w Samborze sprzedaż sumy 150 złr. zaintabulowanej na realności l. 9 w Torhanowicach d. 8 kwietnia, 7 maja i 3 czerwca. — Tenże Sąd sprzedaż realności l. 44 w Maksymowicach, d. [illegible] kwietnia i 28 maja. Cena wywołania 1212 złr. — Sąd w Kołomyi sprzedaż dóbr Czeremchów III Zarszczyzna, d. 24 marca i 14 kwietnia. Cena wywołania 57700 złr. — Sąd w Przemyślanach sprzedaż realności l. 40 w Markówce, d. 10 kwietnia, 8 maja i 5 czerwca. Cena wywołania 365 złr. — Tenże Sąd sprzedaż realności l. 102, d. 10 kwietnia, 8 maja i 5 czerwca. Cena wywołania 828 złr. — Sąd w Samborze sprzedaż realności l. 186 w Wykotach, d. 24 kwietnia i 28 maja. Cena wywołania 180 złr. — Sąd w Rzeszowie sprzedaż dóbr Szklary, Kolanówka i Helenów, d. 8 kwietnia. Cena wywołania 50.000 złotych reńskich.

### Repertuar teatralny.

W niedzielę 1-go marca: „Śmierć Władysława IV", dramat historyczny w 5 aktach, Józefa Szujskiego; po raz drugi.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *Przeglądu literackiego* i *artystycznego* pana K. Bartoszewicza, wyszedł zeszyt pierwszy i drugi razem i odznacza się zarówno obfitością jak i doborem zamieszczonych artykułów. Na czele „Bajka" wiersz pod tym tytułem pióra B. Jest to klejnocik tej formy prac literackich, w moralnym sensie propagujący umiarkowany postęp. Zeszyt zawiera humorystyczną kronikę redaktora, której brak czuć się dawał w poprzednich zeszytach. Inne artykuły są: Jeske-Chcińskiego, literacki portret Heinego. Blizińskiego nowelka „Warszawiak na wsi". Nieznany wiersz Stefana Garczyńskiego, „Cztery pory dnia", I. J. Kraszewskiego „Album polskie XVI, XVII i XVIII wieku. Ernesta Eckstein opowiadanie p. t. „Bal maskowy, z dziennika młodej mężatki". Korespondencye ze Lwowa i Warszawy i wreszcie artykuły literackie i artystyczne o teatrze, o wystawie projektów na pomnik Mickiewicza, o salonie sztuki Biasiona i t. d. Całość powtarzamy o wiele przewyższa pod względem wartości poprzednie numery i zdaje się jest początkiem pomyślnego rozwoju pisma, które jak wiadomo po kilku latach wydawnictwa w Krakowie otrzymało debit na Królestwo Polskie, gdzie powinno stać się wielce interesującem i pozyskać licznych czytelników.

## Dział ekonomiczny.

**O widokach dostawy dla wojska** otrzymaliśmy następujący telegram z Wiednia: Experci dla liwerunków wojskowych nader uprzejmie przyjmowani przez pp. Smolkę, Ziemiałkowskiego, Grocholskiego, jakoteż innych delegatów. Prowadzeni przez niestrudzonego p. Lewakowskiego byli także u szefa intendentury wojskowej, zwiedzili prywatny zakład konfekcyjny wyrobów skórzanych dla wojska na Rennweg. Widoki są dobre.

**Nowela cłowa w Austro-Węgrzech.** Konferencya cłowa delegatów obu ministerstw, węgierskiego i austryackiego już się skończyła dnia 26 bm., jak twierdzi *N. fr. Presse*, i porozumiała się ostatecznie co do ceł ochronnych. Na podstawie tego porozumienia mają być wniesione w obu parlamentach jednakowe nowele cłowe jeszcze w bieżącej sesyi. Na zboże i mąkę mają być zaprowadzone takie cła, jakie właśnie w Niemczech zaprowadzono. Oprócz tego podniesie nowela cło na znaczny szereg różnych wyrobów przemysłowych, a przedewszystkiem na sukna, wyroby wełniane, przędzę wełnianą i bawełnianą, jedwab i wyroby jedwabne, na towary szklane, skórzane i drobiazgi galanteryjne. Węgierski dziennik ministeryalny twierdzi nawet, że traktat handlowy z Rumunią będzie wypowiedziany; ale ponieważ ten traktat obowiązuje tylko do r 1886, więc to wypowiedzenie będzie chyba tylko zapowiedzią, że nie będzie przedłużonym.

Chociaż potrzeby ekonomiczno-handlowe obu połów monarchii są różne, i Węgry upominają się o cła od zboża i mąki, a oponują przeciw cłom od wyrobów przemysłu, podczas gdy przemysłowe kraje zachodnie w Austryi pragną ceł przemysłowych a sprzeciwiają się cłom od zboża, mąki i bydła, mimo to zgodzą się z krajów zachodnich Czechy na cło od zboża i mąki choćby dlatego, że młyny niemieckie zaczynają zasypywać swoją mąką Czechy północne, a tem samem nie dozwalają rozwinąć się młynarstwu czeskiemu.

Wobec tych odwetowych dążności obu gabinetów monarchii, po części bezprzedmiotowym będzie wiec agrarny, który właśnie ma się zebrać w Wiedniu i upomnieć o opiekę produkcyi rolniczej przeciw konkurencyi rosyjskiej i zamorskiej.

**Wiece rolniczo-przemysłowe** stały się obecnie tak modnemi, jak niedawno były ankiety. Niedawno odbył się w Wiedniu wiec fabrykantów spirytusu, wkrótce zbierze się wiec agrarny, a przed nim jeszcze, bo d. 2 marca, wiec austryackich fabrykantów wódek słodzonych, likierów i octu. Celem tego wiecu jest rozbiór i uchwalenie następujących rezolucyj: 1) Ogólne zebranie fabrykantów likieru, spirytualiów i octu tej połowy monarchii, stwierdza gwałtowny wzrost nielegalnej i nieopodatkowanej fabrykacyi likierów i wódek, ze strony nieuprawnionych do tego, wnosi przeto, aby wybrany przez nie komitet, poczynił kroki, celem uchylenia tego rodzaju nadużyć, podkopujących w wysokim stopniu nasz przemysł. 2) Zebranie uchwala wysłać petycyę do rządu, aby wyrób likierów i spirytualiów, ze względu na to, iż pokątni fabrykanci posługują się szkodliwemi zdrowiu substancyami i farbami, został podciągnięty pod koncesyonowany przemysł i aby przy udzielaniu nowych koncesyi lub przenoszeniu dotychczasowych na osoby trzecie, wymagany był dowód uzdolnienia. 3) Zebranie uważa urzędową i sanitarną kontrolę za nieodzowną, także przy tych, którzy zajmują się tylko handlem i wyszynkiem likierów i spirytualiów, a to celem nabycia pewności, czy ci nie fabrykują nieprawnie tych trunków i czy posiadają zezwolenie na prowadzenie handlu; kontrola ta ma rozciągać się także na handlujących winem, olejami eterycznemi i esencyami. 4) Zebranie uchwala utworzenie ogólnego związku wszystkich austryackich fabrykantów likierów, spirytualiów i octu a to, w celu strzeżenia i popierania własnych interesów. 5) Zebranie uchwala udać się z prośbą do rządu o nałożenie wyższego niż dotychczas cła na zagraniczne likiery. 6) Wybór komitetu, który ma wykonać uchwały wiecu. 7) Ewentualne wnioski i powzięcie uchwał.

Tego wiecu nie należy identyfikować z innym, na którym byli obecni przed kilkunastoma dniami fabrykanci spirytusu. Na tym chodziło o wyszukanie środków, któreby zabezpieczyły tę gałąź przemysłu od groźnego przesilenia i ułatwiły produktowi austro-węgierskiemu wywóz za granicę. Na tym punkcie toczy się zawzięta walka między producentami niemieckimi, a producentami węgierskimi. Niemcy twierdzą, że nie mogą sprostać konkurencyi spirytusu austro-węgierskiego na targach zagranicznych, chociaż czwartą część całej produkcyi, wynoszącej około 4 milionów hektolitrów, wywożą do obcych krajów, podczas gdy wywóz produktu tego z Austro-Węgier wynosi około 160.000 hektol. tj. mało co więcej nad jednę trzynastą część z ogólnej produkcyi w ilości około 2 mil. hekt.

Sprawę tę podnieśli przedewszystkiem wielcy fabrykanci spirytusu w Węgrzech, jak to swego czasu szczegółowo donosiliśmy. Za ich przykładem idą wielcy fabrykanci w Czechach, Morawii i Austryi Niższej; jednakowoż nie zdaje się nam, by to była sprawa wyłącznie wielkich fabrykantów, boć i fabryki mniejsze, gorzelnie gospodarskie, mają równy w tem interes, aby wyrób ich mógł mieć zapewniony odbyt po dobrych cenach. Dlatego sądzimy, że i Towarzystwa rolnicze nie powinny zaniedbywać tej gałęzi przemysłu, związanego tak ściśle z rolnictwem i delegatowi swemu dać szczegółowe instrukcye i w tej sprawie, aby ją poruszyć obok ceł ochronnych od zboża i taryf kolejowych.

## Telegramy „Nowej Reformy".

*(Prywatne.)*

**Wiedeń**, 28 lutego. Rząd przykłada bardzo wielkie znaczenie do przyjęcia ugody zawartej z koleją Północną z tego powodu, iż w takim razie grupa rotszyldowska gotowa jest popierać we wszelki możliwy sposób projekt uregulowania waluty. (Jest to niezręcznie zastawiona łapka na łatwowiernych. Jeżeli grupa rotszyldowska ujrzy swój interes w uregulowaniu waluty, to ją popierać będzie i interes zrobi, bez względu na kwestyę ugody o koncesyę. Na to nikt rozsądny się nie złapie. Przyp. Red.).

**Wiedeń**, 28 lutego. Cesarskie geograficzne Towarzystwo we Wiedniu, stojące pod protektoratem następcy tronu, uchwaliło pozyskać kawał ziemi na wybrzeżu zachodniej Afryki i założyć tam stacyę obserwacyjną i punkt oparcia dla większych wypraw. Koszta tego przedsięwzięcia mają być pokryte przez powszechną subskrypcyę.

**Wiedeń**, 28 lutego. W najwyższej Radzie zdrowia toczyły się obrady, na które przybyli także przedstawiciele austryackiego stowarzyszenia dentystów. Obradowano nad ustanowieniem praw, służących technikom dentystyki a w ogólności nad uregulowaniem stosunku dentystów-lekarzy do dentystów-techników.

**Wiedeń**, 28 lutego. Referent dla spraw sztuki, sekretarz dworu dr. Zeller otrzymał z ministerstwa oświaty polecenie zbadania stanu kościołów św. Wita i św. Jerzego w Pradze i zwiedzenia tamecznych zakładów artystycznych a następnie udania się w podróż do Kulenburga i Sedlca w Czechach, dla przejrzenia robót restauracyjnych w kościele św. Barbary i Matki Boskiej.

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń**, 28 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o czasowem uwolnieniu od stempla, należytości i ulgach przy wykreślaniu drobnych pozycyj ksiąg hipotecznych.

**Wiedeń**, 28 lutego. Rząd wniósł w Izbie poselskiej żądanie kredytu dodatkowego na r. 1885 dla budowy dróg w kwocie 57.000; dla budowli wodnych w kwocie 50.000 złr.; obie kwoty dla Galicyi; dla budowli wodnej na Serecie w Bukowinie w kwocie 5.400 złr.

Potem przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem.

**Wiedeń**, 28 lutego. Rada miejska uchwaliła wnieść w Radzie państwa petycyę o odrzucenie ugody z koleją Północną i o przejęcie na rzecz skarbu tych linij kolei Północnej, których przywilej kończy się z r. 1886.

**Wiedeń**, 28 lutego. *Fremdenblatt* donosi na podstawie wiarogodnych informacyj, iż ogólna rewizya cła przemysłowego nie odbędzie się wcale, również, że podwyższenie cła od towarów wełnianych nie będzie gruntowne, lecz ma na celu jedynie ochronę pewnych artykułów. W ogóle nie rozchodzi się o projekt represaliów, lecz o przywrócenie ile możności równowagi. bilansu wywozu materyałów surowych a dowozu fabrykatów, której to równowadze zagraża polityka cłowa państw zagranicznych.

**Buda-Peszt**, 28 lutego. Poseł Eber, korespondent *Timesa* upadł ze schodów i zmarł wskutek zranienia głowy.

**Paryż**, 28 lutego. *Temps* donosi, iż Francya obstaje przy tem, ażeby uważano ryż za kontrabandę wojenną a w odnośnych kwestyach spornych powołuje się na Anglię, która węgiel uważała za kontrabandę wojenną.

**Paryż**, 28 lutego. Rada miejska przyjęła wotum nagany dla prefekta policyi, z powodu odmowy odpowiedzi na interpelacyę o manifestacye na placu Opery.

**Madryt**, 28 lutego. Na posiedzeniu kortezów postawił minister spraw zagranicznych kwestyę gabinetową w sprawie zaprowadzenia handlowego *modus vivendi* z Anglią.

**Londyn**. 28 lutego. Izba lordów przyjęła wniosek o wotum nagany dla gabinetu, postawiony przez Salisbury'ego, 198 głosami przeciw 68, zaś Izba gmin odrzuciła 302 głosami przeciw 288 wniosek Northcote'a o wotum nagany. Z mniejszością głosowało 39 Parnellistów i wielka liczba członków stronnictwa liberalnego, między tymi Goschen i Forster.

**Londyn**, 28 lutego. Korporacye Hongkongu, Shanghaju i Bankingu wzywa do podpisywania półtora milionowej pożyczki chińskiej.

**Londyn**, 28 lutego. *Daily News* mniema, że szczupła większość, która się oświadczyła za gabinetem, prawdopodobnie skłoni rząd do ustąpienia. Dzisiejsza narada gabinetu zajmie się kwestyą ustąpienia. Inne dzienniki torrysowskie mniemają również, że ustąpienie gabinetu jest nieodzowne. *Times* twierdzi także, że gabinet obecny nie przetrwa tego wotum, które wśród teraźniejszych okoliczności należy uważać za stanowczą porażkę.

**Corti**, 28 lutego. Kolumna Bullera przybyła do Gakdulu.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 28 lutego 1885. | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 83·65 | 83 50 |
| „ 5% austr. nieopodat. | 99·30 | 99 30 |
| „ srebrna | 83·95 | 83·95 |
| „ złota | 108·40 | 107 65 |
| 6% Renta złota węg. | —·— | —·— |
| 4% Renta złota węgierska | 98·80 | 98·40 |
| Losy z r. 18.. | 138·70 | 138·50 |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 866·— | 867·— |
| „ kredytowe austr. | 306·40 | 305·25 |
| Londyn | 124·80 | 124·25 |
| Napoleondor | 9·80 | 9·79 |
| Lombardy | 141·50 | 141·75 |
| Losy z r. 1864 | —·— | 172·50 |
| Akcye Karola Ludwika | 271·50 | 271 25 |
| Akcye Lwow. Czer. | 224·— | 224 — |
| Akcye kol. węg. półn. wsch. | 177·— | 177 — |
| Obl. Indem. galic. | 102·50 | 102·75 |
| Losy Prem. Węg. | 118·75 | 118·75 |
| Akcye kol. Kosz. Bogum. | 15 ·50 | 152·50 |
| Akc kol. półn. sach. austr. | 175·50 | 175·50 |
| 6% Listy zast. hipot. gal. | 101·— | 101·— |
| 6% Listy zast. gal. zakł. kred. | 100·— | 100·— |
| Akcye kol. siedmiogrodzkiej. | 18·850 | 187·— |
| [illegible] | 6 ·50 | 60·50 |
| Ruble | 129 25 | 129·25 |
| Dukat | 5·81 | 5·81 |

Usposobienie giełdy: spokojne.

| Berlin d. 28 lutego 1885 | | |
|---|---|---|
| Banknoty austryac. | 165·10 | 165·20 |
| Wiedeń | 165·05 | 165 05 |
| Warszawa | —·— | —·— |
| Ruble | 214·— | 213.75 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 63·75 | 6 ·75 |
| 4% „ likwidacyjne | 58·80 | 59·— |
| Akcye Karola Ludwika | 112·10 | 112·20 |
| „ kredytowe | 519·— | 519·— |

Odpowiedzialny Redaktor:
*Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**



— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

| Kraków, dnia 28/2. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe ros. za 100 rubli | 129 — | 130 25 |
| Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar. | 60 35 | 60 75 |
| Kupony srebrne | — — | — — |
| Dukat nowy ważny | 5 76 | 5 85 |
| 20-to Frankówka złota | 9 78 | 9 85 |
| 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100 | 103 50 | — — |
| 4½% Pożyczka kraj. gal. | 90 70 | 91 50 |
| Obligacye Indemniz. galic. „ 100 | 101 50 | 102 75 |
| 4½% Krajowe listy zastawne | 90 90 | 91 60 |
| 5% Oblig. komunalne. I Emis. | 96 50 | 97 50 |
| „ Listy zast. Tow. kr. ziem. | 91 50 | 92 50 |
| „ „ „ „ II. Ser. | 87 25 | 88 — |
| 5 „ „ „ „ „ | 99 85 | 100 50 |
| „ „ „ Banku Hip. | 101 — | 101 75 |
| „ „ „ „ z prem. 10% | 98 60 | 99 25 |
| „ „ „ „ zwr. za 40 lat | 96 50 | 97 50 |
| „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100 | 99 50 | 100 50 |
| „ „ likwid. „ 100 | 89 50 | — — |

| Lwów, dnia 27/2. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200 | 284 — | 288 — |
| Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100 | 99 50 | 100 50 |
| 6 „ „ „ „ 100 | 91 75 | 98 — |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 91 — | 92 — |
| 5 „ Banku hipot. gal. „ „ 100 | 101 — | 102 — |
| 5% Obligacye indemn. gal. | 101 50 | 102 50 |
| 4½% Obligacye pożyczki krajowej | 96 60 | 97 60 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 90 60 | 91 60 |

| Warszawa, dnia 27/2. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zast. a. r. 1869 (bez bież. kup.) | — — | 100 — |
| 4 „ Listy likwidacyjne za rs. 100 | — — | 88 50 |
| 5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis. | — — | 96 — |
| 5 „ „ „ „ II. „ | — — | 98 80 |
| 5 „ „ „ „ III. „ | — — | 93 50 |
| **Wiedeń, dnia 27/2.** OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA. | | |
| 4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100 | 83 50 | 88 35 |
| 4½ „ „ srebrna „ „ 100 | 83 90 | 84 10 |
| 4 „ „ złota „ „ 100 | 107 65 | 107 85 |
| 4 „ „ pap. nowa „ „ 100 | 99 30 | 99 45 |
| 4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100 | 129 — | 130 — |
| 5 „ „ 1860 „ 500 „ „ 100 | 138 45 | 138 75 |
| 5 „ „ 1860 „ 100 „ „ 100 | 142 — | 142 25 |
| — „ „ 1864 bez % całe „ 100 | 172 50 | 178 — |
| — „ „ 1864 bez % poł „ 100 | 172 00 | 178 — |
| — Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1 | 43 — | 45 — |
| OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ. | | |
| 5 „ srebrna „ 100 | 98 4 | 98 55 |
| 5 „ pap. „ 100 | 94 05 | 94 20 |
| 4 „ Oblig. węg. Ostb. z 1876 w zł. „ 100 | 109 50 | 110 |
| — Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100 | 118 75 | 119 25 |
| — „ „ po 50 złr. „ 100 | 118 — | 118 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100 | 118 30 | 119 50 |
| OBLIGI INDEMNIZACYJNE | | |
| 5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100 | 102 50 | 103 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ 100 | 102 — | 103 — |
| 5 „ „ Siedmgr. „ 100 | 102 60 | 103 20 |
| 5 „ „ Węgiers. „ 100 | 103 — | 103 50 |
| RÓŻNE INNE POŻYCZKI. | | |
| 5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1 | 115 75 | 116 25 |
| 5 „ „ „ 1878 „ 1 | 104 — | 104 50 |
| 3 „ Serbskie po 100 franków „ 1 | 35 25 | 35 50 |
| 0 „ Tureckie po 400 „ 1 | 22 75 | [illegible] |
| LISTY ZASTAWNE. | | |
| 4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100 | 123 — | 123 75 |
| 3% „ „ „ z pr. 100 | 97 25 | 97 75 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 91 25 | 91 75 |
| 6 „ Banku hipot. gal. „ 100 | 101 — | 101 50 |
| 5 „ „ „ z 10% p. „ 100 | 99 — | 99 50 |
| 5 „ „ „ „ 100 | 97 20 | 97 40 |
| 5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100 | 99 50 | 100 — |
| 7 „ „ „ „ 20-l. „ 100 | 100 — | 102 — |
| 5 „ „ „ „ 36-l. „ 100 | 99 50 | 100 — |
| 4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100 | 91 50 | 92 50 |
| 5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100 | 102 60 | 102 80 |
| 4½% „ „ „ „ 100 | 101 15 | 101 35 |
| 4% „ „ „ „ 100 | 98 50 | 98 25 |
| OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI. | | |
| 5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100 | 100 — | 100 75 |
| 5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ 100 | 105 75 | 106 25 |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ 100 | 100 30 | 100 80 |
| 5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ 100 | 100 60 | 100 80 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5 „ Lw.-Czer. z 18[illegible] 300 złr. za złr. 100 | 83 — | 83 50 |
| 5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ 100 | — — | — — |
| 5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ 100 | 73 80 | 74 30 |
| 5 „ Rudolfa na 300 złr. „ 100 | 117 — | 117 50 |
| 5 „ Siedmiogrodz. na 300 złr. „ 100 | 99 50 | 100 90 |
| 5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 194 50 | 194 80 |
| 5 „ Pram.-Kup. I. Em. 200 złr. „ 100 | 100 — | 100 50 |
| 5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100 | 99 60 | 99 80 |
| LOSY. | | |
| Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. | 178 — | 178 50 |
| Klary na 40 złr. m. k. | 43 50 | 44 25 |
| Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. | 114 50 | 115 50 |
| Insbruch na 20 fr. w. a. | 19 75 | 20 25 |
| Keglewich na 10 złr. m. k. | 19 — | — — |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 18 — | 19 — |
| Lublańskie na 20 złr. w. a. | 23 — | 24 — |
| Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. | 46 — | — — |
| Palfy na 40 złr. m. k. | 30 75 | 40 25 |
| Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. | 14 70 | 15 — |
| Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. | 9 30 | 9 50 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 19 25 | 20 25 |
| Salm na 40 złr. m. k. | 54 50 | 55 — |
| Salcburgskie na 20 złr. w. a. | 22 75 | 23 50 |
| St. Genois na 40 złr. m. k. | 49 — | 49 50 |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | 24 — | — — |
| 4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. | 180 — | 181 50 |
| 4% „ na 50 złr. w. a. | 68 50 | 69 50 |
| Waldstein na 20 złr. m. k. | 29 75 | 30 50 |
| Windischgraetz na 20 złr. m. k. | 28 — | 29 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| AKCYE BANKOWE. | | |
| 5% Anglobank na 120 złr. | 107 50 | 108 — |
| 5 „ Bankverein Wiener na 100 złr. | 108 50 | 108 90 |
| 5 „ Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr. | 305 25 | 306 75 |
| 5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr. | 315 25 | 315 75 |
| 5 „ Länderbank na 100 złr. | 106 25 | 106 50 |
| 5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr. | 867 — | 869 — |
| 5 „ Unionbank na 100 złr. | 75 10 | 75 50 |
| AKCYE KOLEJOWE. | | |
| 5 „ Alföld Fiume „ na 200 złr. | 189 — | 189 75 |
| 5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „ | 2447 — | 2455 — |
| 5 „ Franciszka Józefa na 200 „ | 211 25 | 211 75 |
| 5 „ Karola Ludwika na 210 „ | 271 — | 271 50 |
| 4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „ | 152 — | 152 50 |
| 5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „ | 223 75 | 224 25 |
| 5 „ Rudolfa na 200 „ | 186 75 | 187 — |
| 5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „ | 187 — | 187 50 |
| 5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200 | 307 50 | 307 75 |
| 5 „ Lombardy (Südbahn) na 200 | 141 50 | 141 75 |
| WALUTY. | | |
| Dukaty pełno ważne za sztukę | 5 81 | 5 88 |
| 20-to Frankówki „ „ | 9 79 | 9 80 |
| 20-to Markówka „ „ | 12 10 | 12 12 |
| Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „ | 10 10 | 10 12 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 37 | 12 42 |
| Tureckie liry złote „ „ | 11 11 | 11 18 |
| Banknoty włoskie „ „ | 48 70 | 48 80 |
| Ruble papierowe „ 100 „ | 129 25 | 129 75 |

## Sierotę

bez ojca i matki, po obywatelu miejskim, w 13 roku, z ukończoną II normalną, umysłowo dobrze, we wzroście niebardzo rozwiniętą i trochę chromą, w ogóle pojętną, chętną i miłego usposobienia — ktoby zechciał przyjąć, raczy się zgłosić pod adresem: Nr. domu 42 w Dukli. 257 1 3

## Realność piętrowa

z frontem o 9 oknach, z 2ma oficynami, w Krakowie pod l. 22 przy ulicy Zwierzynieckiej, z pożyczką amortyzacyjną 16,000 złr., jest z wolnej ręki

**do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w biurze notaryusza **Romana Goebla.** 25 1 3

Do nabycia **DOM** parterowy z dużym ogrodem w **Tarnowie** przy ulicy Ogrodowej Nr. 9. Adres: **J. S.** poste rest. Tarnów. 254 1 3

## Ekonom

Ślązak, kawaler, teoretycznie wykształcony, z 10letnią praktyką, we wszystkich gałęziach gospodarstwa, w uprawie buraków, chmielu i gorzelnictwie obznajomiony, szuka od 1 kwietnia lub później stałej posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit.: **A. P.** Ekonom w Cieszynie, Śląsk austr., poste rest. 253 1 3

## Agencya Jarosławska
### Banku Rolniczego we Lwowie

utrzymuje na składzie: koniczynę czerwoną i szwedzką bez kanianki, tymotkę, groch, wykę itd. i sprzedaje takowe po cenach targowych; przyjmuje zamówienia na wszystkie nasiona do siewu wiosennego, pośredniczy na rzecz swych członków w zakupnie i sprzedaży płodów rolniczych i poleca swój **Skład maszyn** z pierwszorzędnej fabryki. 258 1 4

## Oficyalistów

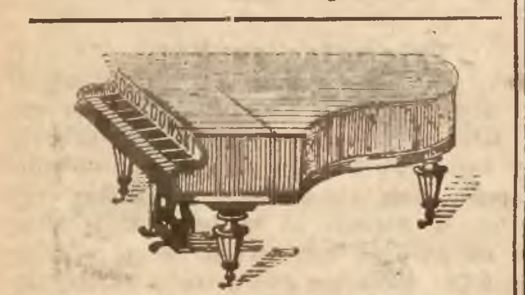
od najwyższych do najniższych branż, z bardzo dobr. świadectwami i rekom., polecić może i uprasza o łaskawe zlecenia, przyrzekając spieszną i rzetelną usługę **Trąmpczyński,** Biuro zleceń, Poznań, Wielkie Garbary Nr. 11. 259 1 3

## Prawdziwy Pain-Expeller z „kotwicą"

jest dziś niezaprzeczenie najpopularniejszym środkiem domowym; z codziennego bowiem wieloletniego doświadczenia powszechnie wiadomo jest, iż przeciw cierpieniom **gośćcowym, reumatycznym itd. itd.** niema nic lepszego od Pain-Expelleru. Prawdziwy Pain-Expeller opatrzony być musi znakiem fabrycznym **„czerwoną kotwicą".** Dostać go można po cenie 40 lub 70 centów za flaszkę, stosownie do wielkości, we wszystkich prawie aptekach krajowych.

**F. Ad. Richter i Sp.,**
ces. król. dostawcy nadworni i właściciele apteki **w Wiedniu.** 1148 3 4

Centralny skład na Austryę:
**Dra Richtera apteka pod „Złotym Lwem" w Pradze I,** Niklasplatz 7.



## JAN DROZDOWSKI
w Krakowie ul. Floryańska, 18.

## SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN

zaopatrzony w wybór instrumentów z różnych fabryk po cenach najprzystępniejszych, z gwarancyą trwałości i dobroci.

**Fortepiany używane** przyjmują się w zamian. 5 4 5

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

**Biuro Stręczeń Sług**
**MARYI MIKULSKIEJ w KRAKOWIE**
*ul. Gołębia Nr. 16,*

poleca każdego czasu, tak w mieście jako i na prowincyę: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Niańek, Mamek, oraz innych fachowych ludzi. — Na listy opłacone z dołączoną mark pocztową, odpowiedź odwrotna. 185 3 3

## H. Niemetz w Krakowie
**Optyk i Mechanik**

Sukiennice Nr. 30, sklep narożny od strony ratusza, poleca niniejszem P. T. Publiczności swą powiększoną pracownię optyczną i mechaniczną. Przyjmuje oprócz wszelkich wyrobów optycznych także **Okulary, Cwikiery, Lornetki teatralne** i t. p. **do naprawy** po cenach umiarkowanych. 204 2 5

## Dr. Józef Kremer
**adwokat krajowy**

otworzył kancelaryę adwokacką w **Krakowie** przy ul. Sławkowskiej Nr. 20. 246 2 3

## PRACOWNIA STOLARSKA
## LUDWIKA STASIŃSKIEGO

*ulica Szlak Nr. 30,*

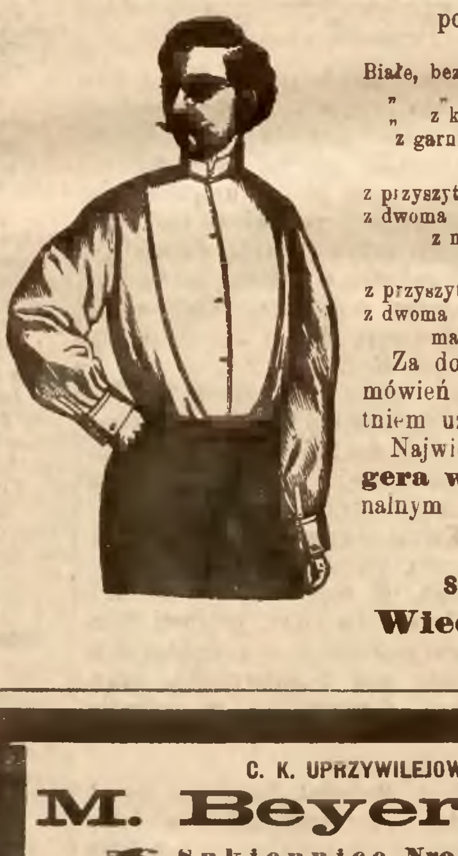
podejmuje się robót budowlanych, kościelnych, meblowych, odnawiań antyków i wszelkich reparacyj, oraz można nabyć każdego czasu mebli gotowych własnego wyrobu, jako to: urządzeń pokojów jadalnych, sypialnych, bawialnych i t. p. tak w miejscu jak i na prowincyi **po bardzo przystępnych cenach** — polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 157 4 6

## L. Zagórny Marynowski
## Główny Skład PIWA butelkowego
**„pod Gambrynusem"**

w domu pod Nr. 5. przy ulicy Mikołajskiej.

**PIWO** pilzneńskie eksportowe i leżak.
**PIWO** eksportowe **J. A. Johna Synów.**
**BOK** czyli **Porter** krajowy. 49 13 ?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się **odwrotną pocztą.**



## Specyalistom

poleca się gwarantowane, dobrze leżące koszule męskie.

| | |
|---|---|
| Białe, bez kołnierza i bez mankietów | złr. 2.—, 2.50, 3.— |
| „ „ „ z mankietami | złr 2.25, 2.75, 3.25 |
| „ z kołnierzem i z mankietami | złr. 2.50, 3.—, 3.50 |
| z garniturem płóciennym droższe są o 50 ct. d | złr. |
| **Kretonowe** | |
| z przyszytym kołnierzem i mankietami | złr. 2.25, 2.75, 3.50 |
| z dwoma kołnierzami do przypinania i z mankietami | złr. 2.50, 3.—, 4.— |
| **Oxfordowe** | |
| z przyszytym kołnierzem i mankietami | złr 2.50, 3.—, 3.75 |
| z dwoma kołnierzami do przypinania i mankietami | złr 2.75, 3.25, 4.25 |

Za dokładne i trwałe wykonanie wszelkich zamówień ręczy firma nasza, ciesząca się długoletniem uznaniem.

Największy skład **Prof. Dra Gustawa Jägera wełnianej bielizny** normalnej z oryginalnym stemplem:

## BERECZ & LÖBL
**specyaliści dla koszul męskich,**
**Wiedeń I,** Babenbergerstrasse Nr. **1.**
**Filia I.** Schottengasse **6.** 2.6 2 16

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

## M. Beyera i Spółki

**Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie**
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

### CENNIK

**Kołnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
**Mankiety** męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁴/₅ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁸/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
**Szyfon** na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
**Serwety** różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
**Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

**Koszule damskie.**
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

**Majtki damskie.**
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

**Spodnice damskie.**
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
**Spodnice z trenami** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

**Kaftaniki.**
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

**Koszule mężkie.**
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

**Kalesony mężkie.**
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

**Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.**

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

101 6 10 Z wysokim szacunkiem

## Filia: M. BEYERA i Spółki.

**Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14,** naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

## Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5.
polecają swój
**Magazyn ubiorów męskich**

zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

| | |
|---|---|
| ubrania letnie | od 20 do 45 złr. |
| „ wizytowe | od 35 do 45 złr. |
| „ czarne | od 35 do 45 złr. |
| zarzutki | od 18 do 35 złr. |

(z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
spodnie od 7 do 14 złr..
płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.

Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 224 7 30

Do handlu **A. Mecnarowskiego** potrzebny jest do praktyki

## chłopiec zamiejscowy

z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną lub realną. 241 2 3

## Wyborne Piwo

odstałe, w butelkach i na szklanki.

| | |
|---|---|
| Okocimskie | butelka ct. 12 |
| Karwińskie | „ „ 10 |
| Ołomunieckie | „ „ 10 |
| Opawskie | „ „ 12 |
| Pilzneńskie exp. | „ „ 20 |

poleca handel pod firmą:
*Ignacy Rojkowski,*
ulica Floryańska l. 24,
pod „Trzema Dzwonami". 189 3 3

## Nasiona i flance leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich

**Leśnictwo Zassów pod Czarną.**

Nasienie sosny 1 złr. 45 ct., świerka 80 ct. za funt. Roczne flance sosnowe 90 centów, 2letnie modrzewie i świerki 1 złr 50 ct. za 1000 sztuk. Obstalunki mniejsze posyła się na koszt, przenoszące zaś 10 złr. opłatnie. 320 1 10

Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego. Flakon 65 ct.

| | |
|---|---|
| **Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy.** Flakon 1 złr. 12 ct., mały flakon 70 ct. | **Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia.** ½ kil. l. 2 złr. 40 ct., ll. 1 złr. 60 ct. ¼ kil. l. 1 złr. 30 ct., l. 65 ct, |

## Pewna nadzieja odzyskania straconego zdrowia.

**Ulubione, wybornie smakujące środki spożywcze Publiczności, poszukiwane i cenne środki lecznicze i pożywne dla chorych.**

Jana Hoffa preparaty słodowe, piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodowa czekolada zdrowia, słodowe cukierki piersiowe i t. d. służą do wzmacniania ciała, podczas i po chorobach, działają łagodząco na błony śluzowe narządów trawienia i oddychania, a ich dokładne działanie uznała i zużytkowała nietylko publiczność, lecz także i nauka. W więcej niż 400 szpitalach wojskowych, które się tysiącami chorych i rannych żołnierzy napełniały podczas wojen w latach 1861, 186', 1870, 1877 i 1878, wzmacniały one cierpiących, orzeźwiały i przyprowadzały do zdrowia w zadziwiająco krótkim czasie.

Od lat 35 działały preparaty słodowe Jana Hoffa w sposób cudownie zbawienny w cierpieniach żołądka, płuc, piersi, nieprawidłowości krwi, braku snu i apetytu. Wszechstronne lekarskie uznania i wyszczególnienia w 59 wysokich odznaczeniach dowodzą skuteczności preparatów słodowych Jana Hoffa w różnorodnych chorobach.

### Podziękowania panu Janowi Hoffowi,

Wien 1, Graben, Bräunerstrasse 8, wynalazcy i fabrykantowi słodowych preparatów, c. k. nadw. dostawcy, c. k. radcy i t. d.

Proszę o przysłanie 58 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa frachtem, za pobraniem. Przy tej sposobności poczuwam się do miłego obowiązku, wyrazić Panu moje gorące podziękowanie za dobroczynne działanie pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa w mej chorobie piersiowej. Kreślę się z wysokim szacunkiem.
Lwów, 3 marca 1884. **Ludwik Katerla**, inżynier.

Trzy flakony zgęszczonego wyciągu słodowego, któreś mi Pan przysłał, działały nader skutecznie, proszę przeto o przysłanie mi za pobraniem jeszcze 3 flakony pańskiego wybornego zgęszczonego wyciągu słodowego Jana Hoffa.
Z wysokim szacunkiem
Kraków, 27 lutego 1884. **Jan Królikiewicz,** c. k. kapitan.

Polana pod Chrewlem, 6 czerwca 1883. Proszę o przysłanie za pobraniem kolejowem 58 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa, 2 kilo słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa Nr. 1. Oba preparaty działają u mnie nader dobrze.
**Hr. Bülow.** Polana.

Sieniawa, 8 października 1882. Jest to mym miłym obowiązkiem, serdecznie Panu podziękować za wyborne działanie pańskiego słynnego piwa zdrowia z wyciągu słodowego, gdyż po użyciu 40 flaszek tegoż wyleczyłem się całkowicie z mego długotrwałego nieżytu żołądka.
Z wysokiem poważaniem
**M. Teitelbaum,** właściciel dóbr.

Czarna, Radomyśl, Przybysz, 20 listopada 1883. Proszę o możliwie najspieszniejsze przysłanie mi za pobraniem pocztowem 13 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego i 2 torbeczki piersiowych cukierków słodowych, gdyż działanie jest rzeczywiście wyborne w długotrwałej duszności (po użyciu 25 flaszek i 2 torbeczek słodowych cukierków). **Antoni Broniewski**, właściciel dóbr.

Tarnów, 8 marca 1878. W. P. Pańskie wyborne preparaty słodowe Jana Hoffa przysłużyły się mej żonie, która już od dłuższego czasu cierpi na piersi. Proszę jeszcze o 4 flaszki zgęszczonego wyciągu słodowego Jana Hoffa po 1 zr. 12 ct. i 1 kilo słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa l. za 4 zr. 8 ct. za pobraniem.
Z wysokim szacunkiem **Jakób Zappe**, inżynier państwowy. Tarnów.

Lwów, 12 marca 1883. Proszę natychmiast przysłać za pobraniem pocztowem 13 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa
Z poważaniem **Dr. Ludwik Jurkowski**, kanonik we Lwowie.

### Lekarskie uznanie działalności leczniczej.

Kołomyja, data dawniejsza. W. P. Skoro pańskie preparaty słodowe Jana Hoffa okazały się wielekroć razy skutecznemi w przewlekłych chorobach piersiowych jakoteż w rekonwalescencyi, u osób silnie wychudzonych po ciężkich chorobach, upraszam przeto ponownie (następuje zamówienie). Dr. Med. **Jan Ferall.** Kołomyja.

Lwów, 16 marca 1884. W. P. Działanie pańskich preparatów słodowych Jana Hoffa jest wyborne. (Zamówienie.)
Z szacunkiem
1004 4 5 **Edward Jecewicz,** aptekarz

### Urzędowe doniesienie o skuteczności leczniczej
od głównych lekarzów cesarskich i królewskich szpitalów.

C. k. szpital garnizonowy Nr. 23 w Zagrzebiu. Oba preparaty Jana Hoffa, piwo zdrowia z wyciągu słodowego i słodowa czekolada zdrowia okazały się wybornemi środkami posilnemi, dyetetycznemi, dla rekonwalescentów, dalej w nieżycie i podrażnieniu narządu oddechowego i trawienia. Czekolada słodowa zastępuje wybornie kawę, działając przytem leczniczo; dla chorych i rekonwalescentów jest ulubioną używką na śniadanie.
**Dr. Ischitz,** starszy lekarz sztabowy. **Dr. Kaiser,** naczelny lekarz sztab. i oddz.

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, Jan Janiga, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch. BIAŁA: Erich Kelei apt., Ad. Gürtler. BOCHNIA: F. Michnik. BORSZCZÓW: St. Niemczewski. BRODY: Kulak, Witosławski. BRZEŻANY: J. Durst. BUCZACZ: Kercel i Jecewski. CZORTKÓW: Lud. Noss. DOLINA: Traunfellner. DROHOBYCZ: J. Aichmüller. GORLICE: S. Birn. GRÓDEK: A. Lippus. GRZYMAŁÓW: Jos. Goldberg. JASŁO: Jakób Polék i S. F. W. Braglewicz. HUSIATYN: Piekarski. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki, S. Ellenberg. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. KOSÓW: St. Bursa. KRYSTYNOPOL: F. Ormczowski. LWÓW: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, apt. MONASTERZYSKA: L. Zarski apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grosband. PODGÓRZE: J. Skakalski apt. PODHAJCE: Karczykiewicz. PODWOŁOCZYSKA: G. Morawetz. PRZEMYŚL: M. Krug ap., J. Maszewski, L. Nahlik. RZESZÓW: A. Karpiński, Schaitter i Sp. E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch. SANOK: J. Rynczarski. SOKAL: E. Wiczański apt. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz apt. STRYJ: D. J. Nussenblatt i Sp. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane. TARNÓW: W. Müldner i Sp. ZALESZCZYKI: St. Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Jos. Gold

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe jedynie prawdziwe w niebieskim papierze po 60, 30, 15 i 10 ct.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania
**za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.**

## Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielą i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM.
Słoik 80 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. — Pudełko 50 ct

PROSZEK do czyszczenia paznogci,
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 cnt.

Siodełka do polerowania paznogci,
1 złr. 25 cnt.

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci, od 40 ct. do 3 złr.

## JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, sklepy własne: ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka (róg Wałowej), Hotel Europejski (plac Maryacki) i Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 20. 94 2

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż został otwartym

**MAGAZYN UBIORÓW DZIECINNYCH**
pod firmą:

## „LA FILLETTE"

*w Rynku Głównym Nr. 23, I piętro, od frontu,* nad księgarnią Wgo Gebethnera i Spółki

Przyjmuje się wszelkie zamówienia na sukienki dziecinne do lat 14tu. Roboty będą wykończone najstaranniej i gustownie podług żurnali francuskich i niemieckich, po cenach umiarkowanych. Upraszamy o jak najliczniejsze zaszczycanie nas swem zaufaniem, usilnem staraniem naszem będzie, pod każdym względem zadowolnić Szanowną Publiczność.

140 7 20 Magazyn sukienek dziecinnych „LA FILLETTE".

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

## dwa Folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1szy | z 455 | morgów | ornego pola, |
| | 128 | „ | łąk i pastwisk; |
| 2gi | z 423 | „ | ornego pola, |
| | 65 | „ | łąk i pastwisk. |

Warunki do przejrzenia w Zarządzie dóbr Sokołów pod Rzeszowem. 214 9 10

## WINO SZAMPANSKIE.

Pierwsza galicyjska fabryka WIN Szampańskich

## L. Herzig
**w Podgórzu pod Krakowem**

wysyła na obstalunki franko i odwrotnie za zaliczką **najlepsze**

**WINO SZAMPAŃSKIE**

w koszykach po ⁵/₁ butelek, za ¹/₁ **but. po złr. 2.** 21 3

## Ogłoszenie.

W łatwych warunkach do nabycia:

We wschodniej Galicyi, kilka mil od Lwowa, pół mili od stacyi kolei Czerniowieckiej, przy drodze publicznej 150 morgów młodego 20letniego zapustu lasowego, kwalifikującego się na założenie folwarku samoistnego, z uzyskanem już pozwoleniem na wykarczowanie.

Gleba bardzo dobra, karczunek łatwy i tani, drzewostan pokrywa w zupełności koszta karczunku.

W przestrzeń powyższą wliczone być mogą około 30 morgów pola już wykarczowanego, wraz z leśniczówką na mieszkanie i stajnią.

Szczególnie kompleks powyższy nadaje się do parcelacyi i kolonizacyi dla Mazurów. 243 2 6

Bliższych wiadomości udziela na żądanie ustnie lub pisemnie Wny **M. Perlmutter** we Lwowie, ul. Szajnochy 3.

## Para klaczy
## karecianych

gniadych 5letnich **do sprzedania.**
Smoleńsk L. 25, parter. 242 2 4

Zarząd dóbr państwa **Zaleszczyk** (poczta w miejscu) poszukuje

## ogrodnika

teoretycznie i praktycznie we wszelkich gałęziach ogrodnictwa wykształconego, z praktyką odbytą za granicą i służbą w kraju. Kompetenci zechcą do swych podań dołączyć świadectwa i warunki utrzymania. — Podania nieuwzględnione zwrócone zostaną. 245 2 3

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

## M. ZENCZYKOWSKIEGO
**w Krakowie**

ul. Straszewskiego l. 2 pod Zamkiem, podejmuje się robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych jak i pojedynczych.

**Wzory opraw z podaniem ceny przesyłam na żądanie franco.**

FILIA

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 22, oraz Handel materyałów piśmiennych i wyrobów galanteryjnych, jako to: Albumów, Pamiętników, Ramek do fotografij ze skóry, drzewa, bronzu, aksamitu i t. p., Orderów kotylionowych w różnych gatunkach, Kasetek, Tek i t. p.

Podejmuje się oprawy wszelkich obrazów w ramy złocone, rzeźbione i t. p. po cenach umiarkowanych i w jak najkrótszym czasie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 203 2 39

## Trawa miodowa
*(Holcus lanatus)*

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **1 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie.

Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 1 9 5 30

Wprost
**z Ameryki południowej**
sprowadzoną
## wyborną kawę
poleca
## „Siriusz"
(Artur Kościcki)
## Skład Kawy we Lwowie,
*Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.*

Kosztuje w miejscu
1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,**
na prowincyę
4¾ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20**
franco. 135 9 ?
Co miesiąc świeży transport.

**Fortepian** nowy, wiedeński, jest tanio do sprzedania. Wiadomość przy ul. Floryańskiej Nr. 7, w oficynie, pierwsze piętro. 223 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.